

TYGODNIK SUWAŃSKI

NR 13(334) ROK VIII

26 MARCA 1997

CENA 50 GR

TRZECIA SIŁA?

s. 2

We wtorek, 18 marca br., na zaproszenie radnego Ryszarda Łapińskiego przebywali w Suwałkach posłowie BBWR Blok dla Polski – Stanisław Kowolik i Leszek Zieliński.

★★★

PROTEST „SOLIDARNOŚCI”

s. 2

W piątek, 21 marca, rano Zarząd Regionu „Pojezierze” NSZZ „Solidarność” zorganizował przed Urzędem Wojewódzkim w Suwałkach pikietę w obronie Stoczni Gdańskiej.

★★★

NIE KAŻDY MOŻE BYĆ KOWBOJEM

s. 5

(Wywiad z E. M. Janusem)

– Suwalski samorząd włączył się w zaproponowany przez Komendę Główną Policji program „Bezpieczne miasto” i na jego podstawie opracował własny.

★★★

MIEJSKIE WYDATKI

s. 6

W 1996 roku na realizację zadań bieżących i inwestycyjnych przeznaczono 41.977.162 złote. Plan wydatków został zrealizowany w 99,65 procentach.

★★★

DIAGNOZUJĄ I LECZĄ

s. 8

Oddział Obserwacyjno-Zakaźny w Suwałkach jest obok Oddziału Gruźlicy i Chorób Płuc placówką leczenia zamkniętego prowadzoną przez Zespół Opieki Zdrowotnej. Przed wojną w tym miejscu również był szpital, a w skrzydle, które zajmują obecnie „zakaźnicy”, leczono Żydów.



Wszystkim
naszym Czytelnikom
radosnych i spokojnych
Świąt Wielkiej Nocy
życzy
redakcja

WYDARZENIA LOKALNE

Przed wyborami

TRZECIA SIŁA?

We wtorek, 18 marca br., na zaproszenie radnego Ryszarda Łapińskiego przebywali w Suwałkach posłowie BBWR Blok dla Polski – Stanisław Kowolik i Leszek Zieliński.

Blok dla Polski jest zorientowany na budowę sprawnej gospodarki rynkowej, w której wolność gospodarczą ograniczają wyłącznie obowiązki przestrzegania prawa i dobro współobywateli. Chce on przedstawić realny program gospodarczy, którego głównym elementem jest systematyczne zmniejszanie podatków, a także racjonalizowanie wydatków budżetowych. Blok stawia także na szeroko pojętą samorządność. Dlatego też jest za samorządowy-

mi powiatami i województwami – niestety dla Suwałk tylko tymi dużymi.

Parlamentarzyści oświadczyli, że liczą na 10-12% poparcie wyborców tzw. środka, którzy nie zamierzają głosować ani na ugrupowania lewicowe, ani prawicowe. Do wyborów sejmowych przygotowują się samodzielnie, gdyż nie odpowiada im propozycja współdziałania z AWS. Natomiast zamierzają zawierać umowy polityczne w sprawie popierania kandydatów do Senatu.

W Suwalskiem powstaje aktualnie struktura organizacyjna Bloku. Na jej koordynatora został powołany radny suwalskiej Rady Miejskiej **Ryszard Łapiński**,

k który, zdaniem przybyłych gości, spełnia wszystkie kryteria na kandydata do parlamentu.

Pełną listę kandydatów BBWR Blok dla Polski ogłosi do 15 czerwca br.

Po udanych wyborach działacze BBWR mają zamiar utworzyć silną partię chrześcijańsko-narodowo-demokratyczną. Będzie ona stanowić znaczącą polityczną siłę „środka”. (zg)



Leszek Zieliński.



Stanisław Kowolik.

PROTEST „SOLIDARNOŚCI”

W piątek, 21 marca, rano Zarząd Regionu „Pojezierze” NSZZ „Solidarność” zorganizował przed Urzędem Wojewódzkim w Suwałkach pikietę w obronie Stoczni Gdańskiej. Zgodnie z oświadczeniem rzecznika prasowego „S” **Andrzeja Morki**, wzięło w niej udział 80–100 osób. *Dzisiaj rozpoczynamy nasz protest – czytamy w odezwie sztabu protestacyjnego*

do mieszkańców Suwałk. – *Mamy nadzieję, że spotkamy się ze zrozumieniem i sympatią. Przedwyborcze obietnice komunistów nie zostały spełnione. Społeczeństwo ponownie oszukano.*

Szef Zarządu Regionu, **Dariusz Ciszewski**, przekazał na ręce Dyrektora Generalnego Urzędu Wojewódzkiego **Edwarda Przytuły** petycję do rządu RP z prośbą o

przekazanie jej premierowi. Petycja miała być wręczona wojewodzie, jednak ani jego, ani też wicewojewody, w tym czasie w urzędzie nie było.

Uczestnicy pikiety wznosili okrzyki podsumowujące dotychczasowe osiągnięcia rządzących naszym krajem oraz ujawniające ich przeszłość i stosowane metody działania. Nieliczni widzowie różnie reagowali na protest. Jeden z

nich, który gestem wyraził niezadowolnienie, został natychmiast rozpoznany przez demonstrujących jako komunistyczny złodziej w postaci czerwonej świni.

Po zakończeniu pikiety pojechano do Warszawy, aby wziąć udział w demonstracji ogólnokrajowej. Spod pomnika Witosa przemaszerowano pod gmach Sejmu.

(zg)



Fot. Z. Gałaszewski



Szef suwalskiej „Solidarności” **Dariusz Ciszewski** (z prawej) wręcza Dyrektorowi Generalnemu UW petycję do Rządu RP. Z lewej – rzecznik prasowy „S” **Andrzej Morka**.

ZEBRANE Z TYGODNIA

★ Na koniec lutego w rejonowych urzędach pracy województwa suwalskiego zarejestrowanych było 54.108 osób bezrobotnych, w tym 28.812 kobiet. W porównaniu z poprzednim miesiącem liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 371 osób.

★ Od 14 do 16 marca wyznawcy Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego uczestniczyli w Forum Parafialnym Pro Christ '97, które było transmitowane drogą satelitarną z Norymbergi.

★ W poniedziałek, 17 marca, odbyło się spotkanie przedstawicieli administracji przygranicza. Opracowywano dokumenty konieczne do utworzenia Euroregionu „Niemen”.

★ W lutym br. w przedsiębiorstwach województwa suwalskiego przychody ze sprzedaży wyrobów i usług wyniosły 134,6 mln złotych, przy przeciętnym zatrudnieniu 30.975 osób i średnim wynagrodzeniu 829,51 zł brutto.

★ 21 marca odbyły się X Wojewódzkie Konfrontacje Dziecięcych Zespołów Tanecznych „Marzeńtańce”. Wzięły w nim udział 22 zespoły w dwóch kategoriach: tańca ludowego i miniaturowego tanecznej.

★ Przez trzy dni (21-23 bm.) w Szkole Podstawowej nr 5 w Suwałkach trwała wystawa kwiatów i kiermasz ogrodniczy.

★ W województwie suwalskim wzrasta niebezpieczeństwo zachorowania na wirusowe zapalenie błony śluzowej nosa i gardła. Największą grupę ryzyka stanowią dzieci i młodzież. Szczegóły w następnym numerze.

(aw)

★ Aż 146 skarg na działalność władz samorządowych Suwałk wpłynęło w ubiegłym roku do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. Najczęściej skarżono się na lokalne podatki, zagospodarowanie przestrzenne, sprawy lokalowe i pomoc społeczną.

★ Lekarze Okręgowej Izby Lekarskiej zaprezentowali przeciwusamodzielnieniu szpitala wojewódzkiego. Uważają, że jest to przedwczesne pociągnięcie rządu.

★ Konsultant ds. ginekologii, doc. Tomasz Soszka, negatywnie zaopiniował projekt likwidacji, ze względów ekonomicznych, oddziałów położniczych w Gołdapi, Węgorzewie i Sejnie – głównie ze względów społecznych.

★ Doktor Zbigniew Chwał założył Suwalską Fundację Reumatologiczną. Ma ona na celu gromadzenie środków na leczenie, profilaktykę oraz prowadzenie działalności naukowej. Wpłaty można dokonywać na konto PKO O/Suwałki, 10204711-34920-270-1 z dopiskiem „Suwalska Fundacja Reumatologiczna”.

★ Rada Wojewódzka NOT i Kuratorium Oświaty organizują konkurs „Technik '97”. Informacje w Radzie Wojewódzkiej NOT, ul. 1 Maja 15, tel. 66-54-21 i 66-37-45.

★ W Zespole Szkół Ekonomicznych ksiądz katecheta uderzył ucznia. Dyrekcja zwróciła się do kurii biskupiej o odwołanie nauczyciela. (mes)

★ Rada Okręgu Mazursko-Suwalskiego i Rada Koła Unii Pracy w Suwałkach wyraziły protest wobec wykorzystywania sprawy Stoczni Gdańskiej do niebezpiecznych rozgrywek i waśni politycznych między stroną rządową a związkowcami z NSZZ „Solidarność”.

★ W Suwałkach przebywał prof. Krzysztof Rutkowski – przewodniczący Rady Nadzorczej Suwalskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Celem przyjazdu były spotkania z przedstawicielami samorządów. Nowy przewodniczący zlustrował również tereny pod przyszłe inwestycje.

★ Wojewódzki Inspektorat Pań-

stwowej Inspekcji Handlowej przeprowadził kontrole jakości i prawidłowości oznaczeń handlowych przetworów rybnych w 6 sklepach i 4 hurtowniach. Zakwestionowano 71 proc. badanych partii konserw rybnych. Nie budził natomiast zastrzeżeń stan sanitarno-porządkowy kontrolowanych placówek.

★ Od dwunastu lat utrzymuje się

tendencja spadkowa urodzeń w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym. W 1985 roku zanotowano 2500 urodzeń, w ubiegłym – już tylko 1719, do 17 marca tego roku – 334.

★ W tym roku do suwalskiego szpitala nie zgłosiła się ani jedna pacjentka z żądaniem usunięcia ciąży. (ag)

KRONIKA POLICYJNA

W ubiegłym tygodniu (14-20 bm.) na terenie województwa suwalskiego zanotowano 67 kradzieży z włamaniem, 6 rozbojów i samobójstwo.

Na gorącym uczynku popełniania przestępstwa zatrzymano 38 osób, w tym 6 sprawców przestępstw gospodarczych.

Włamania i kradzieże

Po wyłamaniu drzwi piwnicznych od zalepca nieznani sprawcy dostali się do pomieszczeń Suwalskiej Telewizji Kablowej przy ul. Pułaskiego, skąd skradli komputer, dwa aparaty fotograficzne i czajnik elektryczny. Straty wynoszą ok. 7 tys. zł.

Naczynia kryształowe, posrebrzane i zegary padły łupem włamania do sklepu jubilerskiego przy ul. Kościuszki. Złodzieje dostali się do środka po przecięciu klódek przy kracie zabezpieczającej. Straty – ok. 15 tys. zł.

Z renaulta zaparkowanego przy ul. Sejneńskiej zniknęły tapety oraz klej do tapet o wartości ok. 4 tys. zł.

Rozbój na dworcu

18 bm. ok. godz. 19.00 dwóch mężczyzn na dworcu PKS grożąc pobiciem zażądało pieniędzy i kurtki od 16-latk. Napadnięty wsiadł do autobusu jadącego do Sejna, sprawcy rozboju również. W wyniku podjętych działań w Sejnach

policjanci zatrzymali jednego ze sprawców. Jest nim 19-latek z Ogródka, wobec którego prokurator zastosował dozór policyjny.

„Samarytanin”

Natomiast 19 bm. ok. godz. 14.00 w pobliżu hurtowni Sajd przy ul. Przytorowej dwóch nieznanych młodych ludzi uderzyło w twarz przechodzącego 15-latk, ponieważ nie chciał im pożyczyć 2 zł. Chłopak miał przy sobie 10 zł. Napastnicy kazali mu rozmiąć pieniądze i wzięli 2 złote. Ponieważ poszkodowany krwawił (prawdopodobnie ma złamany nos), jeden ze sprawców zjął swoją koszulkę i pomógł zatamować krew.

Skradanie samochody

W Suwałkach skradziono 3 fiaty 125p – zielony z ul. Pułaskiego (o numerze rejestracyjnym SWS 8073), niebieski z ul. Nowomiejskiej (SWW 8467), seledynowy z ul. Młynarskiego (SWY 2223) – oraz zielonego poloneza z ul. 1 Maja (SWW 6626) i szarego żuka z ul. Waryńskiego (WZE 8372).

ZAPROSILI NAS

★ Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki na wystawę ceramiki i malarstwa Eugeniusza Molskiego w Galerii „Chłodna 20” i wystawę Anety Rul vel Sochacz „Nieokreślone myśli moje” w Galerii Sztuki Współczesnej.

★ Zarząd Okręgowego Związku Piłki Nożnej na walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze.

★ Kurator Oświaty na konferencję prasową na temat naboru uczniów do klas pierwszych szkół ponadpodstawowych.

★ Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna na konferencję prasową na temat sytuacji epidemiologicznej dotyczącej zachorowań na wirusowe zapalenie wątroby wśród dzieci i młodzieży w woj. suwalskim i zagrożeń z niej wynikających.

★ Dyrekcja Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego na spotkanie poświęcone najbliższemu planom tej placówki.

★ Medyczne Studium Zawodowe na spotkanie pod hasłem „Młodzi, trzeźwi, tolerancyjni”

Dziękujemy!

Życzenia radosnych, miłych i pogodnych Świąt Wielkanocnych oraz pomyślności w życiu osobistym i zawodowym wszystkim mieszkańcom Suwałk składają



*Prezydent Miasta Suwałk
Grzegorz Wołagiewicz*

*Przewodniczący
Rady Miejskiej Suwałk
Marian Luto*

PREZYDENT MIASTA

W ubiegłym tygodniu prezydent Suwałk **Grzegorz Wołagiewicz**:
 ★ spotkał się z delegacją francuskiego miasta Grande-Synthe,
 ★ rozmawiał w Ministerstwie Obrony Narodowej w Warszawie w sprawie pozyskania terenów pod budowę dróg w Suwałkach,
 ★ dokonał otwarcia I Indywidualnego Turnieju Pool-Bilarda o tytuł Mistrza Suwałk „Wiosna 1997”.

(ag)

KIERUNKI WSPÓŁPRACY

W dniach 16-19 marca przebywała w Suwałkach dwuosobowa delegacja z Grande-Synthe. Celem wizyty pana **Michele Haucharta**, radnego i zastępcy mera, oraz pani **Nicole, Anne** – dyrektora wydziału współpracy z zagranicą, było przedyskutowanie z prezydentem i radnymi kierunków współpracy między naszymi miastami na dalsze lata.

- Najważniejsze sprawy, które omawiano w ciągu tych kilku dni, to:
- uaktywnienie społeczności lokalnej zrzeszonej w towarzystwach, organizacjach, klubach, instytucjach. Zależy nam na tym, by miasto było jedynie koordynatorem współpracy, pomogło w wymianie doświadczeń, a nie narzucało mieszkańcom, co powinni robić;
 - budowa stacji uzdatniania wody w Suwałkach; projekt został rozpoczęty w 1992 roku.
 - współpraca w zakresie służby zdrowia, czyli sprawa jej reformy, finansowania opieki zdrowotnej, ratownictwa medycznego oraz profilaktyki w szerokim tego słowa znaczeniu;
 - edukacja, która dotychczas nie była przedmiotem współpracy. W naszym mieście jest się czym pochwalić i chcemy podzielić się naszymi doświadczeniami ze stroną francuską, która zresztą wyraziła chęć i potrzebę wymiany w tej dziedzinie.

Alicja Barbara Klimiuk
wiceprezydent Suwałk

KONKURS WIEDZY O OBRONIE CYWILNEJ

W sali konferencyjnej Urzędu Miasta w Suwałkach 10 marca br. odbyły się eliminacje rejonowe konkursu dla młodzieży szkół ponadpodstawowych z zakresu wiedzy obronnej (obrony cywilnej) zorganizowany przez Szefa Wojewódzkiego Inspektoratu Obrony Cywilnej i Kuratora Oświaty w Suwałkach.

W eliminacjach startowało 14 zawodniczek i zawodników z Augustowa, Olecka i Suwałk. Zwyciężył **Marcin Skindzielewski** z I LO w Suwałkach, przed **Katarzyną Czu-**

pryńską (również z I LO) i **Danilem Kowalewskim** z ZST. Nagrody w konkursie ufundowali szefowie obrony cywilnej Suwałk, Płaskiej, Gib, Krasnopola i Rutki Tartak. Na ręce Szefa Obrony Cywilnej Suwałk, jakim z urzędu jest prezydent **Grzegorz Wołagiewicz**, zawodnicy złożyli podziękowanie za zorganizowanie turnieju oraz za propagowanie wiedzy o obronności. Prezydent Grzegorz Wołagiewicz i szef WIOC plk **Stanisław Łobacz** wręczyli zwycięzcom atrakcyjne nagrody. (ed)



Prezydent Grzegorz Wołagiewicz z laureatami konkursu.

ZARZĄD MIASTA

Porządek w mieście

Na posiedzeniu 19 marca Zarząd Miasta przyjął projekt uchwały Rady Miejskiej w sprawie szczegółowych zasad utrzymania czystości i porządku na terenie Suwałk. Dotyczą one wymagań w zakresie utrzymania porządku i czystości na terenie nieruchomości, rodzaju urządzeń do gromadzenia odpadów komunalnych, a także zasad ich rozmieszczania, częstotliwości, zasad i sposobu usuwania odpadów komunalnych z nieruchomości oraz innych terenów przeznaczonych do użytku publicznego, obowiązków osób utrzymujących zwierzęta domowe, zasad utrzymywania zwierząt gospodarskich na terenach wyłączonych z produkcji rolniczej, wyznaczania obszarów podlegających obowiązkowej deratyzacji i terminów jej przeprowadzania. Zasady te obowiązywać będą właścicieli i współwłaścicieli nieruchomości, użytkowników wieczystych, inne podmioty władające nieruchomościami oraz kierowników firm wozowych i zakładów prowadzących działalność w zakresie wywozu, wykorzystywania i unieszkodliwiania odpadów komunalnych. Uchwała będzie przedmiotem obrad Rady Miejskiej. Obecny na posiedzeniu Zarządu Miasta jej przewodniczący, Marian Luto, stwierdził, że najważniejsze jest dostosowanie zbiórki odpadów komunalnych do technologii naszej kompostowni.

Problemy alkoholowe

Zarząd Miasta zaakceptował

również projekty uchwał Rady Miejskiej w sprawie Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Miejskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Uchwała w sprawie komisji już raz znalazła się w programie sesji Rady Miejskiej, ale na wniosek Komisji Oświaty i Wychowania została odłożona. Obecny projekt uwzględni wniosek komisji oświaty.

Podział środków na rzecz niepełnosprawnych

Zarząd Miasta zapoznał się z propozycją podziału środków w dziale "ochrona zdrowia" w zakresie działań na rzecz osób niepełnosprawnych (141 tys. zł). Z miejskiego budżetu na ten cel zostaną dofinansowane: ZOZ, Wojewódzki Zespół Opieki Paliatywnej, Suwalskie Stowarzyszenie Rodzin i Przyjaciół Osób Chorych Psychiczenie "Nadzieja", TPD, Polski Związek Głuchych, Zespół Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych. Polski Związek Niewidomych, Polskie Stowarzyszenie Diabetyków i Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego (przewóz osób niepełnosprawnych). W rezerwie pozostanie 40 tys. złotych na zakup sprzętu medycznego. Zostaną one rozdysponowane po reorganizacji służby zdrowia. Zdaniem Zarządu, należy sprzęt zakupić, przekazać służbie zdrowia, nie przekazując środków finansowych.

(ag)

15 MARCA ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI ZAWARLI:

Rafał Emanuel Guderski i Ewa Chomska

W DNIACH 14 – 20 MARCA

SPORZĄDZONO 25 AKTÓW URODZEŃ,
W TYM 16 MIESZKAŃCOM SUWAŁK

Paulina Siedlecka (c. Waldemara Andrzeja i Urszuli) ♦ Lidia Bartosik (c. Roberta i Iwony Beaty) ♦ Paulina Stankiewicz (c. Andrzeja Jacka i Lilianny Krystyny) ♦ Dorota Bagan (c. Piotra i Julii) ♦ Paulina Herman (c. Mirosława i Lucji) ♦ Elżbieta Hawrus (c. Krzysztofa i Jolanty) Ewa Oliwia Maciejczuk (c. Roberta i Agnieszki) ♦ Sonia Urszula Osowska (c. Janusza Eugeniusza i Małgorzaty Marii) ♦ Beata Białaszewska (c. Jana i Teresy) ♦ Konrad Grajżul (s. Sławomira i Ewy) ♦ Patryk Wasilewski (s. Andrzeja i Marty) ♦ Maciej Szczypiński (s. Jarosława Stanisława i Jadwigi Marioli) ♦ Przemysław Sudnik (s. Wiesława i Ewy) Rafał Bartoszewicz (s. Lucjana Józefa i Renaty) ♦ Dominik Bokuniewicz (s. Tomasza i Marty) ♦ Patryk Sadowski (s. Andrzeja i Małgorzaty Marii)



Fot. Z. Gałaszewski

od dzieci w wieku przedszkolnym. Już przedszkolaki trzeba nauczyć odróżniać dobro od zła, nauczyć je bezpiecznej zabawy, niereagowania na pseudoprzyjaciół zapraszających je do samochodu czy proponujących wspólny spacer za lub po cukierki. To są niby drobne sprawy, ale jakże ważne i mające często tragiczne konsekwencje.

– Suwalskie przedszkola już od pewnego czasu program ten realizują...

nią współpracować i wymagać, żeby reagowała jak się należy, była pożądanie wyszkolona i wyposażona. Bezpieczeństwo w mieście jedynie w jednej dziesiątej zależy od policji, a w pozostałej części od innych instytucji i przede wszystkim od mieszkańców. Jeśli ludzie nie nauczą się reagować nie tylko na niebezpieczeństwo zagrażające im samym, nie będzie bezpiecznie. Trzeba jednak znać takie sposoby reagowania, które są skuteczne i nie

nia różne pomysły.

– Czy wystarczy panu na to wszystko czasu, skoro zatrudniony jest pan na pół etatu?

– Myślę, że pół etatu to faktycznie niewiele, ale nie należy przebiec do najbogatszych miast. Dobrze się stało, że rada zauważyła potrzebę zatrudnienia kogoś – chociaż w tym skromnym wymiarze etatowym – kto będzie wszystkie sprawy nadzorował i koordynował.

– Dlaczego wypadło akurat na pana? Czy to ze względu na wyjątkowe kwalifikacje?

– Sam nie wiem. Może dlatego, że mam trochę doświadczenia w dziedzinie bezpieczeństwa, bo pracowałem wiele lat w Policji, doszedłem tam do emerytury i troszkę się na tym znam. Mam też odpowiednie wykształcenie, bo jestem absolwentem Akademii Spraw Wewnętrznych. Z natury jestem człowiekiem, który lubi, żeby coś było zrealizowane dokładnie i bezpiecznie. Taką mam naturę. Dlaczego rada mnie zaproponowała? To jej tajemnica. Czy się sprawdzę? To się szybko okaże.

– Czego mieszkańcy Suwałk mogą od pana oczekiwać?

– Myślę, że realizacji wspólnego marzenia – bezpieczeństwa. Każdy, kto ma jakikolwiek pomysł w tych sprawach, powinien zwracać się nie tylko do mnie, ale i do policji, a także do straży miejskiej. W każdym pomysle może się znaleźć coś do szerszego wykorzystania i zastosowania.

– Życząc powodzenia w realizacji dobrze opracowanego programu, a także mając nadzieję, że nie pozostanie on tylko na papierze, dziękuję panu pełnomocnikowi za rozmowę.

KAŻDY NIE MOŻE BYĆ KOWBOJEM

Z EDWARDEM MARIANEM JANUSEM – pełnomocnikiem prezydenta Suwałk ds. realizacji programu „Bezpieczne miasto” – rozmawia **Anatolia Gagacka**.

– Suwalski samorząd włączył się w zapropionowany przez Komendę Główną Policji program „Bezpieczne miasto” i na jego podstawie opracował własny. Rada Miejska go przyjęła, a pan został pełnomocnikiem prezydenta ds. jego realizacji...

– Na razie jest to tylko „szkielet” programu. Szczegóły – rada przyjęła do realizacji prawdopodobnie na sesji kwietniowej. Najważniejsze, żebyśmy do wakacji opracowali dokładnie jego część edukacyjną i dopasowali do naszych suwalskich realiów. W tej chwili jest on, owszem, bardzo ładny, ale czysto teoretyczny. Pasuje zarówno do Warszawy, jak i Krakowa czy Jeleniej Góry. Co prawda realizacja takiego programu wymaga niemało pieniędzy, ale musi on opierać się na lokalnym, miejscowym „gruncie”.

– Co powinno się przede wszystkim znaleźć w programie „Bezpieczne miasto”?

– Przede wszystkim powszechna edukacja społeczeństwa, poczynając

– Owszem. Dzieje się tak dlatego, że duchem opiekunów tego programu jest radna, pani Maria Lauryn, obecnie dyrektorka wydziału w Kuratorium Oświaty, a przedtem dyrektorka przedszkola. Jest ona doskonałym pedagogiem i autentycznym przyjacielem dzieci.

– Mieszkańcy dość sceptycznie podchodzą do tego typu programów. Uważają, że o bezpieczeństwo dbać powinna głównie policja, a na nią samorząd nie ma żadnego wpływu. Ma natomiast możliwość oddziaływania na samorządowe placówki oświatowe, więc tam może realizować program edukacyjny. Jednak bezpośrednie poczucie bezpieczeństwa, na przykład na ulicy, a także zabezpieczenie mienia – to domena służb porządkowych.

– To ogromne nieporozumienie. O swoje bezpieczeństwo powinniśmy przede wszystkim dbać my – mieszkańcy. Policja nie jest od gwarantowania bezpieczeństwa, tylko od reakcji na zagrożenia. Musimy z

narażać na niebezpieczeństwo. Nie można jednak z każdego zrobić kowboja. Ubrojenie wszystkich w pistolety nie jest rozwiązaniem. Z tego miałby pożytek tylko grabarz. Żeby program „Bezpieczne miasto” był realny, musi rozpocząć się od szerokiej edukacji, aby wyrabiać tzw. świadomość społeczną.

– Czy roli koordynatora realizacji programu nie mogłaby pełnić policja? Czy musi koniecznie zajmować się tym pełnomocnik prezydenta?

– Realizacja programu nie może przebiegać na zasadzie „przybyło nam papierów do teczek”. Komenda Główna Policji zaproponowała go samorządom. Suwałki propozycję przyjęły i dlatego jest pełnomocnik prezydenta do tych spraw.

– Co będzie należało do zadań pełnomocnika?

– Będzie on koordynował działalność różnych instytucji w zakresie bezpieczeństwa, pilnował realizacji programu, przypominał i upominał, przedstawiał radzie do zatwierdzenia

czego za swoje grzechy publiczną dyscyplinę czyniący, obchodzili groby chrystusowe po innych kościołach, idąc procesją parami i niosąc krzyż przed sobą. W każdym kościele, w którym grób odwiedzi, biczowali się raz. Idąc z kościoła do kościoła śpiewali o męce Pańskiej. Jeżeli do któregoś nie mogli wejść, bo na przykład było w nim dużo ludzi, zostawali pod kościołem, gdzie mogli wreszcie odpocząć, posiedzieć, tabaki zażyć, a czasem z jakimś miłośnym pijakiem kufel piwa wydusić.

W Wielką Sobotę święcono jadło, które przygotowane na święta. Kapłan przychodził do domu, odmawiał modlitwę i kropił święconą wodą zastawione stoły. Jeśli przybywał do szlacheckiego dworu, ze wsi schodzili się ludzie i w koszykach przynosili ułożone na białych ręcznikach jedzenie. Na środku izby stawiano ceber z wodą święconą, wszyscy nabierali ją do flaszek i zabierali do domów.

Wielkanoc

Z soboty na niedzielę, o północy albo o wschodzie słońca, rozpoczynało się uroczyste nabożeństwo zwane rezurekcją. Trzy razy obchodzono kościół wewnątrz albo na zewnątrz – po cmentarzu lub krągankach kościelnych. Często podczas tej uroczystości strzelano z moździerzy, z armatek albo zwykłych strzelb. Po powrocie do domów zasiadano do stołów.

Na święteczne dni przygotowywano mięso wieprzowe, kielbasy i wysoko wyrosnięte baby, a

także jajka – malowane, skrobane, oklejane, pisane. Dzieleno się nimi podczas śniadania wielkanocnego i składano życzenia.

Świąteczny poniedziałek był (i jest nadal) dniem, w którym oblewano się wodą. Była to swawola powszechna w całym kraju – pisał J. Kitowicz – tak między pospólstwem, jak też między dystyngowanymi. Oblewano się na różne sposoby: dystygowani amanci różaną lub inną pachnącą wodą – po ręce albo po gorsie, małą sikawką bądź flaszeczką, pozostali chwyтали za garnki, szklance i inne wielkie naczynia i chlupali wodą prosto w twarz lub od nóg do głowy. Parobcy po wsiach łapali dziewczyny i wrzucali do stawu, rzeki albo włożywszy w koryto przy studni lali wodą.

Pisanki

Jednym z elementów wielkanocnej tradycji było obdarowywanie się malowanymi jajkami, by w ten sposób przekazać sobie tkwiące w nich siły żywotne. Pisanki ofiarowywano dzieciom lub zakopywano w ziemi, by dzieci mogły je odnaleźć i przynieść do domu.

Malowanie jajek było szczególnym rytuałem. Wymagano wówczas od niewiasty „czystości” i wystrzegania się kontaktu z „nieczystymi”. Jeśli malująca została narażona na ów złowrogi kontakt, zarówno ozdobione, jak i białe jajka, a także służące do tego przybory posypywano solą i szepiano: „Sól tobie w oczach, kamień w zębach! Jak ziemia woskowi nie szkodzi, tak twoje oczy niech nie szkodzą pisankom”.

(aw)

Polskie tradycje

ŚWIĘTA WIELKANOCNE

Wielkanoc i poprzedzający ją Wielki Tydzień to czas bogatej obyczajowości inspirowanej przede wszystkim religią katolicką, obrzędami religijnymi, ale też i pogańskimi wierzeniami, nie mającymi nic wspólnego z ewangeliami czy liturgią.

Wiele z tych obrzędów przetrwało do dzisiaj.

Wielki Tydzień

W Wielką Środę młodzi ze starych gałganów robili kukłę, która miała być uosobieniem Judasza, wypychali ją słomą i zrzucali z wieży kościelnej, by potem wlec po ulicach i bić kijami, a na koniec spalić lub utopić.

W Wielki Czwartek, zgodnie z ewangelicznym opisem ostatniej wieczerzy, biskupi i królowie obmywali 12 żebrakom stopy. Sadzali ich później za stołem, a przy wyjściu każdy starzec otrzymywał odzież, lyżkę, nóż i srebrne grabki oraz serwetę, w której zawinięty był dukat.

W Wielki Piątek odwiedzano urządzone w kościołach groby. Za panowania Augusta III, o czym pisał Jędrzej Kitowicz, tego dnia kapłnicy, czyli ci, którzy z nabożeństwa lub nakazu spowiedni-



tego tematu.

Jedną z propozycji tematycznych jest sytuacja młodzieży z rodzin patologicznych. Zdecydowano, że miasta oba przygotowują w gronie specjalistów, wolontariuszy i osób zainteresowanych wspólny projekt w tym zakresie.

W zakresie edukacji jest wiele obszarów możliwych do działania, m.in. architektura, ochrona zabytków, ochrona środowiska, które

ROBOCZA WIZYTA

Przebywający w Suwałkach Michel Hauchard, zastępca mera Grande-Synthe oraz Nicole Anne, szef referatu ds. współpracy z zagranicą, rozmawiali z władzami naszego miasta na temat kierunków współpracy na kolejne lata. Jednym z poruszanych zagadnień była wymiana w zakresie edukacji.

W spotkaniu, poza przedstawicie-

przedstawiciele obu miast mają przeanalizować i ewentualnie włączyć do wspólnych działań.

Delegacja z Grande-Synthe spotkała się również z przewodniczącymi merytorycznych komisji suwalskiej Rady Miejskiej (nie była na nim reprezentowana jedynie Komisja Rodziny, Zdrowia i Problematyki Społecznej). Dyskutowano na temat



Dyskusja o oświacie.

lami samorządu, uczestniczyli także dyrektorzy szkół i przedszkoli, które już wcześniej nawiązały współpracę z Grande-Synthe.

Strona polska przedstawiła sytuację szkolnictwa w naszym mieście, m.in. sposób zarządzania i finansowania szkół samorządowych, oraz wyraziła swoje oczekiwania odnośnie ewentualnej współpracy. Wiązały się one z wymianą doświadczeń pedagogicznych, zwłaszcza z pracy z dziećmi niepełnosprawnymi, wymianą młodzieży w celu doskonalenia języka francuskiego.

Ostatecznie ustalono, że mimo w różnic w zarządzaniu oświatą zostanie podjęta próba realizacji

polityki miasta i kierunków współpracy zagranicznej. Gości francuskich zapoznano z problematyką pracy komisji i zaproponowano wiele tematów do wspólnej realizacji.

Podczas spotkania podsumowującego wizytę wiceprezydent Barbara Klimiuk przedstawiła przebieg współpracy Suwałk z Grande-Synthe od czasu jej wznowienia w 1993 r. oraz planowane zamierzenia na najbliższe lata.

Po szczegółowym przeanalizowaniu propozycji form współdziałania zostanie w niedługim czasie podpisane stosowne porozumienie.

(aw, zg)

Fot. Z. Gałaszewski



Rozmowy o polityce miasta i kierunkach współpracy z zagranicą.

W 1996 roku na realizację zadań bieżących i inwestycyjnych przeznaczono 41.977.162 złote. Plan wydatków został zrealizowany w 99,65 procentach.

Na gospodarkę komunalną wydano 8.493.923 złote, finansując oczyszczanie miasta (764.765 zł), utrzymanie i zakładanie zieleni miejskiej (361.859 zł), oświetlenie ulic i konserwację oświetlenia (752.080 zł), remonty ulic, placów, mostów i wiaduktów (1.596.448 zł), inwestycje komunalne (4.568.771 zł) i działalność Zakładu Utylizacji Odpadów Komunalnych (450 tys. zł).

Zgodnie z zawartą umową oczyszczanie ulic, wywóz śmieci i zimowe utrzymywanie ulic wykonywało Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej. Natomiast konserwację i utrzymanie sprawności kanalizacji deszczowej realizowało na zlecenie miasta Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji. Ze środków przeznaczonych na oczyszczanie miasta finansowano również utrzymanie schroniska dla psów, prowadzenie wysypiska śmieci w Sobolewie i pobór wody przez mieszkańców miasta ze źródeł ulicznych.

MIEJSKIE WYDATKI W UBIEGŁYM ROKU

Ze środków na remonty ulic, placów i mostów sfinansowano m.in. 170 metrów nawierzchni asfaltowej ulicy M. Curie-Skłodowskiej, 50 metrów chodnika na ul. 1 Maja oraz utrzymanie oznakowania poziomego i pionowego suwalskich ulic. Miejskie pieniądze wydano również na budowę dworca PKS, parkingi przy ul. Noniewicza, opracowanie dokumentacji przebudowy ratusza, chodniki przy ul. Mickiewicza i Kościuszki, kanalizację sanitarną w rejonie ulic Waryńskiego i Krótkiej i dokończenie innych, wcześniej rozpoczętych inwestycji. Przy udziale finansowym mieszkańców (dofinansowanie czynów społecznych) ułożono nawierzchnię polbrukową na ul. Wrzosowej, przebudowano ul. Gdańską, ułożono kanalizację sanitarną na ul. Mereckiego.

Na gospodarkę mieszkaniową i niematerialne usługi komunalne wydano 2.126.822 zł. W kwocie tej znalazły się zadania: dofinansowanie Zarządu Budynków Komunalnych, instalacja ciepłej wody na Osiedlu II, wykup nieruchomości pod budowę drogi nr 19.

Na oświatę i wychowanie wydano 18.439.113 zł. Większość tej sumy pochłonęło prowadzenie szkół podstawowych i przedszkoli samorządowych. Poza tym opłacano zajęcia pozalekcyjne, remonty miejskich placówek oświatowych. Z budżetu miasta dofinansowywano również szkoły ponadpodstawowe i inne placówki oświatowo-wychowawcze, głównie finansując wydatki związane z zakupem sprzętu, książek i pomocy naukowych. Na budowę nowej szkoły podstawowej na os. Północ IIIA wydano w ub.r. 1.243.172,03 zł.

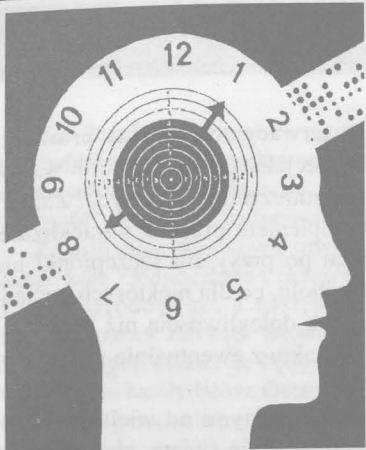
W dziedzinie kultury i sztuki miasto utrzymywało 4 filie biblioteczne, wspierało działalność Miejskiego Ogniska Artystycznego, Młodzieżowego Domu Kultury, Regionalnego Ośrodka Kultury i Sztuki i innych organizacji realizujących zadania w tym zakresie. W sumie na upowszechnianie kultury i sztuki wydano 654.343 zł. W tej kwocie znalazły się również obchody świąt i rocznic państwowych, utrzymanie miejsc pamięci narodowej, wymiana kulturalna z zagranicą, imprezy masowe, edukacja teatralna młodzieży szkolnej i stypendia dla uczniów za szczególne osiągnięcia w nauce, kulturze i sporcie.

W ramach środków przeznaczonych na ochronę zdrowia dofinansowano Wojewódzki Szpital Zespolony, ZOZ, Wojewódzki Zespół Opieki Paliatywnej i Związek Głuchych. Finansowano również Terenową Komisję Przeciwdziałania Alkoholizmowi. W sumie wydano na to 53.987 zł. Na zadania realizowane przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej przekazano 6.143.971 zł, a na Izbę Wyrzeźwien – 225 tys. zł.

Na realizację zadań w zakresie kultury fizycznej i sportu wydano 1.438.963 zł. W ramach tego finansowano działalność Ośrodka Sportu i Rekreacji, dofinansowywano kluby, związki, stowarzyszenia i zespoły sportowe, partycypując w organizacji ponad 150 imprez sportowych.

60 tys. złotych kosztowała realizacja przedsięwzięć w dziedzinie turystyki i wypoczynku. Głównie była to organizacja letniego wypoczynku dzieci i młodzieży. Dotowano również koszty utrzymania kąpielisk miejskich oraz prowadzenie punktu informacji turystycznej przez Suwalską Izbę Rolniczo-Turystyczną.

Na administrację państwową i samorządową wydano 2.941.328 złotych. W kwocie tej mieściły się wydatki na administrację państwową, Radę Miejską, sejmik samorządowy, Urząd Miasta, Straż Miejską i „Tygodnik Suwalski”. (ag)



SONDA „TS”

stać oblanym i przemoczonym do suchej nitki. Nie znoszę tych dzieciaków, którym się wydaje, że wiadro zimnej wody wylane na drugiego człowieka to dobra zabawa. Raz się już przeziębiłam przez takich szczeniaków i nie mam ochoty, by się to powtórzyło, dlatego najprawdopodobniej w lany poniedziałek nie wyjdę z domu. Moim zdaniem powinno się wydać jakiś zakaz, bo

ŚWIĘTA WIELKANOCNE

Za kilka dni święta. Zapytaliśmy suwalczan, jak będą je w tym roku spędzali.

DOROTA –

tegoroczna maturzystka

– Przede wszystkim będę jadła świąteczne potrawy i oglądała świąteczne filmy w telewizji. Po prostu sobie poleniuchuję. Zasłużyłam na to. Szkoda tylko, że święta wielkanocne są takie krótkie.

JANINA OPANOWSKA

– Niezbyt mnie cieszy, że już święta, bo nie wiem, skąd wziąć pieniądze na ich przygotowanie. Rodzina spora, a na dokładkę muszę coś kupić chrześniakom.

BOGDAN WOJTULEWICZ –
rencista

– Wielkanoc to przynębiające święta. No, niby jest to czas zmarłych, ale ludzie jakoś straszliwie ciężko to przeżywają, żadnej radości – w kościele szczególnie. Jesteśmy okropnie smutnym narodem.

URSZULA

– U mnie w domu zawsze spotyka się cała rodzina. Począwszy od babci i dziadków, przez wszystkie siostry i braci moich rodziców, a skończywszy na najmłodszych potomkach rodziny. Tak jest i w Boże Narodzenie, i na Wielkanoc. To w sumie jedyna możliwość spotkania się w tak dużym gronie. Bardzo to lubię, szczególnie drugi dzień świąt, kiedy każdy stara się wstać jak najwcześniej i polać wodą pozostałych. Zwykle kończy się to na tym, że wszyscy spotykają się nagle w progu łazienki z różnymi naczyniami i wtedy jest dopiero zabawa.

ROBERT OSTOJA

– Ja tegoroczne święta spędzę jedynie z mamą, która jest już starszą, a na domiar złego bardzo schorowaną, więc wymaga ciąglej opieki.

TERESA –

ekspedientka

– To kolejna okazja do poleniuchowania i spędzenia trochę więcej czasu z najbliższymi. Najgorsze jest jednak to, że nie sposób wyjść drugiego dnia świąt z domu, by nie zo-

do czego to podobne, by ludzie byli narażeni na takie idiotyczne żarty. Tradycja jest bardzo sympatyczna – gorzej, że dzieci takie bezmyślne. A najgłupszym dowcipem jest wyrzucanie z okien na przechodniów torebek plastikowych napełnionych wodą. Zgroza!

ANTONI KACZYŃSKI

– W tym roku raczej będziemy mieli kolejne Boże Narodzenie, bo spadł śnieg i przyszedł mróz. Gdyby taka pogoda się utrzymała, byłoby całkiem sympatycznie.

IRENA SKRZYPEK

– Zanim zdąży człowiek zauważyć, święta już mijają. W tym roku będą skromne, spędzone w domu z dziećmi. Rano do kościoła, później śniadanie, świąteczny spacer. I tak przez dwa dni.

KRZYSZTOF – uczeń

– Mnie się marzy, by nic nie robić. Chyba nawet będę spał obok stołu, żeby daleko nie sięgać ręką, w której też będę trzymał pilota od telewizora. A co!

MONIKA RUTKOWSKA

– Ze świętami zawsze jest tak samo – obżarstwo, opilstwo i oglądactwo.

CZESŁAW –

mechanik samochodowy

– Najbardziej lubię lany poniedziałek, żona wtedy nie ma co liczyć na łaskę i już o świcie tonie w wodzie. W końcu trzeba podtrzymywać tradycje, prawda?

EWA

– Jeżeli ma być tak zimno, mroźno i śnieżnie, to wyciągnę choinkę i zawieszę na niej pisanki. Ale już tak całkiem serio, to zamierzam wyjechać do rodziny. To duża oszczędność.

MARIUSZ

DOBRZYŃSKI

– Od lat Wielkanoc kojarzy mi się bardzo smutno, bo właśnie w te święta kilka lat temu zmarła moja mama i chyba dlatego wcale mnie nie cieszą.

Notowała: Anna Wasilewska

SUWAŃSKIE RETRO



Fot. Z. Gałaszewski

Najpierw **Zbigniew Bialecki**, I sekretarz KW PZPR w Suwałkach, w tekście pt. „Na marginesie listu Czytelnika” („GW” nr 244/1980) odniósł się do mojego poglądu („Dużo biurów, mało działania”) pisząc, iż w komitetach partyjnych PZPR zatrudnionych jest za dużo ludzi, co m.in. wymusza konieczność budowania wielkich partyjnych siedzib:

„*Oparcie się o pracę społeczną jest nie tylko teraz, ale było zawsze jednym z warunków roz-*

BÓJ

O BUDYNEK KW PZPR (2)

woju demokracji wewnątrzpartyjnej, ścisłego związku partii z ludźmi pracy - chroni to ją skutecznie przed zbiurokratyzowaniem. Niezbędna jest jednak także grupa zawodowych pracowników partyjnych. (...) Uspołecznienie funkcyjnej pracy partyjnej w latach 60-ych miało obok pozytywnych również ujemne następstwa. Na ryczałtach sekretarzy gromadzkich (nie gminnych) pracowali najczęściej nauczyciele, zaniedbując nierzadko swoje obowiązki zawodowe”.

Nietrudno zauważyć, iż sekretarz omija zręcznie główny zarzut. Potrzebę budowy nowej sporej siedziby uzasadnia w sposób następujący:

„*Co do nowego budynku KW w Suwałkach. Jednym z najmniej przygotowanych miast w kraju do przyjęcia funkcji ośrodka wojewódzkiego (pod względem lokalowym) były właśnie Suwałki. Z tych właśnie względów jeden z trzech pierwszych obiektów dla komitetów wojewódzkich, jakie KC PZPR mógł w 1976 roku wprowadzić do planu inwestycyjnego, został zlokalizowany w naszym mieście*”.

Kolejne pomieszanie prawdy (kiepskie zaplecze lokalowe Su-

wałk) z unikaniem odpowiedzi na pytanie: czy najistotniejsze było wówczas w pierwszej kolejności zbudowanie nowej siedziby partyjnej - skoro poprzednio istniejąca (obecna Szkoła Podstawowa nr 8) nie była wcale taka ciasna. List kończył się typowym „gierkowskim” zapewnieniem sugerującym, że Suwałki rosną w siłę, a suwałczanie żyją coraz dostatniej.

Budową nowej siedziby KW budziła też zastrzeżenia w kręgach zbliżonych do PZPR. W „Krajobrazach” ukazała się wypowiedź radnego **Stanisława Bojarskiego** (na którego temat nie wiem), który podczas spotkania z władzami administracyjno-partyjnymi, z udziałem Zbigniewa Bialeckiego, powiedział: „*Suwałkom brakuje wiele elementar-*

nych obiektów socjalnych. Szpital, żłobki, przedszkola - ich budowy ciągną się w nieskończoność. Poślizgi, odkładania. Zdziwiał natomiast tempo prac przy nowym gmachu KW PZPR. Nie tylko ja zapewne chciałbym wiedzieć, skąd bierze się na nią środki i dlaczego zdecydowano się - pomimo trudnej sytuacji - na jej kontynuowanie”.

Częściowo ciekawość nietypowego wówczas radnego zaspokoił Z. Bialecki: „*Otóż środki na jego budowę pochodzą ze składki członkowskich i wydawnictw partyjnych*” - poinformował z mównicy. Oczywiście była to ewidentna propagandowa bujda, serwowana towarzyszą i osobom z nimi związanym. W późniejszym czasie wojewoda **Eugeniusz Złotorzyński** oświadczył, że obiekt wybudowano z TFI (Terenowych Funduszy Inwestycyjnych). Z tych samych środków można było budować szpitale, szkoły, żłobki itp.

Gdy w Suwałkach powstała „Solidarność”, m.in. ten obiekt stał się zarzewiem ostrej rozgrywki polityczno-propagandowej, ale o tym już w następnym odcinku.

Jerzy Broc



Ordynator lek. med. Bożena Sztelwander.

Prawdziwą plagą jest wirusowe zapalenie wątroby, najczęściej wywoływane wirusami typu B i A. Ostatnio hospitalizowano 18 mieszkańców Raczek, stwierdzając u nich żółtaczkę typu A. Odkrywane są kolejne typy tego wirusa. Szczególnie groźna jest żółtaczka spowodowana przez wykryty stosunkowo niedawno wirus C. Jest to groźna choroba, gdyż przebiegając praktycznie bezobjawowo przechodzi w stan przewlekły, doprowadzając do marskości wątroby czy nowotworu złośliwego. Bardzo często zdarzają się też grupowe zakażenia salmonellą – na wiosnę (liczne przyjęcia rodzinne) i latem (kolonie i obozy młodzieżowe). Przyjmowani są też pacjenci, którzy spożyli zatrute grzyby. Problemem sta-

Oddział Obserwacyjno-Zakaźny prowadzi też poradnię specjalistyczną – chorób wątrobowych, pasożytniczych i jelitowych. Zajmuje się też szczepieniem przeciw wścieklźnie. Przez pół roku po przyjęciu szczepionki nie należy pić alkoholu, co dla niektórych pacjentów jest większą dolegliwością niż bezpośrednie skutki kontaktu z ewentualnie wściekłym psem.

Z chorobami zakaźnymi od wielu lat borykają się wszystkie kraje świata, choć okazuje się, że są wyjątki. Przebywając w Korei Północnej, wybitny hepatolog, śp. prof. Piotr Boroń, na prośbę pokazania mu miejscowego szpitala zakaźnego otrzymał odpowiedź: – *To są choroby nędzarzy. W naszym kraju totalnego dobrobytu w ogóle nie występują. Na pewno są u południowych sąsiadów.*

Widząc dynamiczne przekształcanie się naszego miasta w obszar powszechnego dostatku, Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego zaproponował stosowną zmianę w leczeniu chorób zakaźnych. Polega ona na likwidacji suwalskiego Oddziału Obserwacyjno-Zakaźnego. Ponieważ jednak nie osiągnęliśmy jeszcze wspomnianego wyżej standardu, planuje on rozszerzenie zadań Oddziału Chorób Zakaźnych Dzieci Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego o leczenie dorosłych, oczywiście bez zwiększania w nim liczby łóżek. W efekcie dla suwalskich pacjentów baza leczenia zakaźnego zmniejszy się o 26 miejsc.

– *Mam nadzieję – mówi z rozżaleniem poproszona o opinię w tej sprawie pani ordynator – że zamierzenia władz wojewódzkich pozostaną na etapie projektu. Przecież pacjentów nam nie ubywa, a wprost przeciwnie – często musimy jeszcze dostawiać łóżka.*

Tekst i zdjęcia:

Zygmunt Gałaszewski

PRZEDSTAWIAMY: Oddział Obserwacyjno-Zakaźny w Suwałkach

DIAGNOZUJĄ I LECZĄ

Oddział Obserwacyjno-Zakaźny w Suwałkach jest obok Oddziału Gruźlicy i Chorób Płuc placówką leczenia zamkniętego prowadzoną przez Zespół Opieki Zdrowotnej. Obydwa oddziały mieszczą się przy ul. Kościuszki 101 w budynku dawnego szpitala miejskiego. Przed wojną w tym miejscu również był szpital, a w skrzydle, które zajmują obecnie „zakaźnicy”, leczono Żydów.

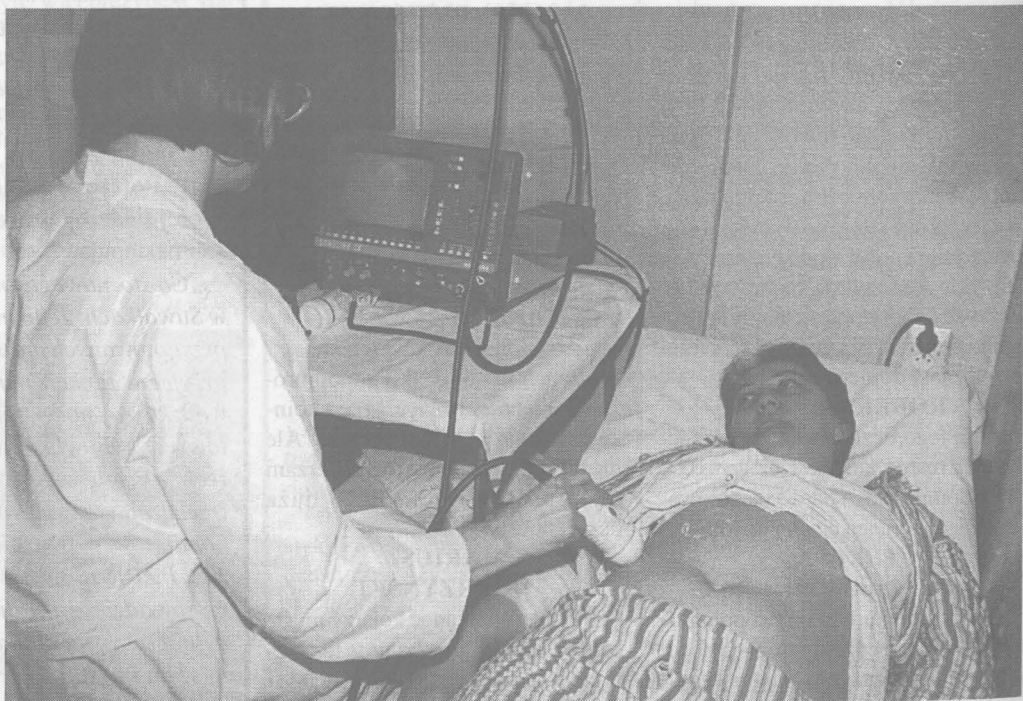
Ponieważ szpitale w sąsiednich miastach nie prowadzą podobnej działalności, suwalski oddział, przyjmując np. pacjentów z Sejnu, Olecka czy Gołdapi, pełni częściowo funkcję szpitala wojewódzkiego. Dlatego też dysponuje dość znaczną liczbą łóżek (26) oraz wykwalifikowanym personelem – 30 osób, w tym czterech lekarzy z drugim stopniem specjalności i 16 pielęgniarek. Dysponuje również niezłym sprzętem technicznym. Najnowszym nabytkiem jest służący do diagnozowania dolnego odcinka przewodu pokarmowego kolonoskop. Jest to uniwersalne urządzenie, którego część optyczna może być wykorzystana do gastrokopu, ale jego, niestety, oddział nie ma. Znając skuteczność miejskiego samorządu w rozwiązywaniu problemów służby zdrowia, wystąpiono do prezydenta Suwałk z prośbą o dofinansowanie zakupu tego aparatu. Na razie, oczekując z optymizmem na odpowiedź, gastrokopię wykonuje się poza oddziałem. Poza kolonoskopem oddział dysponuje również ultrasonografem (wprawdzie już starym, ale jeszcze sprawnym) oraz dwoma elektrokardiografami i aparatem do rektoskopii.

Do oddziału pacjenci (tylko dorośli) kierowani są przez przychodnię lub pogotowie ratunkowe. – *Wszystko, co żółte, co ma biegunkę lub wymioty, trafia do nas – mówi obrazowo i z humorem ordynator oddziału Bożena Sztelwander. – Po stwierdzeniu choroby zakaźnej pacjenci najczęściej są leczeni u nas. Zdarzają się jednak przypadki, kiedy chorych odsyłamy do Kliniki Chorób Zakaźnych w Białymstoku.*

ła się też borelioza. Wywołuje ją przenoszony przez kleszcze krętek. Pierwszym objawem może być rumień w miejscu kontaktu z kleszczem. Na szczęście natychmiastowa interwencja lekarska zapobiega powstawaniu, groźnych dla życia powikłań.

Do oddziału trafiają również pacjenci z bardzo rzadkimi przypadkami chorobowymi lub wręcz egzotycznymi. Przykładem są trzy osoby pogryzione przez żmiję oraz przypadek brucelozы, pochodzący z Hiszpanii. Ostatnio SANEPID zwraca uwagę na możliwość „zawleczenia” cholery z Ukrainy.

– *Namawiam gorąco do dbania o higienę osobistą i czystość otoczenia – apeluje pani ordynator – bowiem ogniskiem większości chorób zakaźnych są brudne ręce i sanitariaty. Co drugi mieszkaniec naszego regionu ma robaczycę, a prawie każdy hodzi w sobie lamblie.*



Lek. med. Ewa Tynecka wykonuje badania USG.

– Jest Pan jednym z pierwszych kandydatów na posła zgłoszonych do suwalskiej Akcji Wyborczej „Solidarność”. Kto Pana wytypował?

– Zgłosili mnie członkowie suwalskiego koła Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego, a następnie zaakceptował Zarząd Regionu ZChN. Pragnę dodać, że będę jednym z wielu kandydatów. Ostateczne decyzje personalne zapadną już wkrótce.

– To w Suwałkach działa ZChN? W ubiegłym roku lokalne mass media podały, że suwalskie koło przestało istnieć...

– W styczniu br. utworzono nowe

poglądy polityczne były stałe. Zawsze byłem wierny sprawom narodowo-chrześcijańskim. Mieszkam w spółdzielczym bloku, żyję jak przeciętny suwalczanin i znam wszystkie troski dnia codziennego ludzi w mieście i na wsi.

– Wspomniał Pan, że nie jest zadowolony z obecnego sposobu rządzenia Polską. Co najbardziej Pana niepokoi?

– Uważam, że rządząca koalicja SLD-PSL cieszy się małą aprobatą Polaków. Wyborcy są coraz bardziej rozczarowani kolejnymi posunięciami rządzącej koalicji, która nie potrafi z sobą współdziałać. Potrafi je-

ZChN. I to nie dlatego, że są sympatykami lewicy. Po prostu boją się agresywności prawicy, dekomunizacyjnego polowania na prawdziwych i urojonych postkomunistów, lustracyjnej histerii, ciągłego powracania do przeszłości, prymitywnego klerykalizmu z elementami państwa wyznaniowego, narzucenia kolejnych jedynie słusznych poglądów itp.

– Mam świadomość, że lewicowo-liberalna propaganda przypisuje prawicy prawie wszystkie grzechy główne. Niestety, wielu nieświadomych wyborców jej ulega. To jednak nie oznacza, że ludzie prawicy

innowierców i cudzoziemców.

– Można by podać też przykłady braku tolerancji...

– Były to najczęściej jednostkowe lokalne wydarzenia, nierzadko spowodowane przez zewnętrznych lub wewnętrznych wrogów Polski. Nie dotyczyło to nigdy całej społeczności katolickiej i wybranych przez nią władz naczelnych.

– Jak jednak odróżnić tych właściwych kandydatów od tzw. politycznych oszołomów?

– Wyborca ma wiele możliwości zapoznania się z życiorysem, postawą, poglądami swego kandydata. Przecież żyją oni wśród nas i wiele wiedzą o nich zarówno sąsiedzi, jak i współpracownicy. Gorzej jest z poznaniem kandydatów, którzy np. mieszkają w odległej Warszawie. Sądzę, że powinniśmy preferować tych, którzy żyją wśród nas.

– Może do dyskusji wokół programu wyborczego wrócimy wtedy, gdy AWS umieści Pana nazwisko na swej liście. Na razie proszę pana, jako prezesa koła ZChN, o ustosunkowanie się do kwestii lustracji, dekomunizacji, wejścia Polski do Unii Europejskiej oraz relacji między naszym państwem i Kościołem katolickim.

– Lustrację i dekomunizację winno się przeprowadzić w Polsce po przyjęciu stosownej ustawy. Nie powinno to być przysłowiowe polowanie na czarownice, a jedynie usunięcie z części eksponowanych funkcji publicznych osób ewidentnie skompromitowanych, np. opłacanym donosicielstwem. Polska winna wejść do UE, ale stawiając przy tym określone warunki, aby nie wyzbyła się swej tożsamości narodowej. Misję i rolę Kościoła katolickiego określają stosowne dokumenty i obowiązujące prawo. Mocno nagłaśniana jest w mass mediach sprawa, że hierarchia kościelna rządzi Polską. Nie jest to zgodne ze stanem faktycznym. Jest natomiast prawdą, że niektórzy chcieliby katolików pozbawić realnego wpływu na to, co się dzieje w Polsce, i umieścić ich wraz z kapłanami w przysłowiowej kościelnej kruchcie. Każdy obywatel, w tym także kapłan, ma jednakowe prawa wyborcze i może mieć swoje preferencje polityczne. Co nie oznacza, że rolę kapłana jest misja polityczna. To mogą z powodzeniem robić katolicy świeccy. Jest ich na tyle dużo, że ich opinie, postulaty, życzenia winny się liczyć w naszym kraju i mieć istotny wpływ na bieżącą politykę państwa. Oby chcieli i potrafili umiejętnie skorzystać z szansy, jaką im stwarzają każde wybory.

– Dziękując za rozmowę, życzę obiektywnej oceny Pana osoby przez stosowne gremia.

ZMIENIAĆ NA LEPSZE

Z mgr. inż. JÓZEFEM ZAJĄCZKOWSKIM, dyrektorem Szkoły Podstawowej w Nowej Wsi, rozmawia Jerzy Broc.

– Obecnie liczy ono 17 członków. Mnie powierzono funkcję prezesa. Sekretarzem jest Wacław Kropiewnicki, a skarbnikiem – Stanisław Trochim.

– Czy skład osobowy koła uległ zmianie?

– Tak. Są to nowi ludzie. Tylko jedna osoba spośród nas należała wcześniej do ZChN.

– Co Pana skłoniło, aby wyrazić zgodę na kandydowanie?

– Przede wszystkim troska o Polskę, bo uważam, że nie dzieje się w niej dobrze. Wystawienie swojej kandydatury pod publiczną ocenę wymaga sporo odwagi. Niezależnie od tego, jaka ona będzie, sądzę, że każdy, mający pewne predyspozycje w tym zakresie, winien to zrobić, aby przyczynić się do korzystniejszych zmian w kraju, by stworzyć właściwą perspektywę życia każdemu Polakowi, który odnajduje swoje miejsce w Ojczyźnie, chce w niej żyć i dla niej pracować.

– Czym chciałby Pan przekonać wyborców do swojej osoby?

– Nie jestem kimś wyjątkowym, ale sądzę, że mój życiorys, kwalifikacje i predyspozycje są godne uwagi pod uwagę i mogą być przydatne w parlamencie.

– Co konkretnie Pan ma na myśli?

– Ukończyłem studia rolnicze na SGGW w Warszawie i wyższe studia pedagogiczne. Są więc mi bliskie sprawy rolnictwa i oświaty, które gruntownie poznałem jako współzałożyciel i specjalista Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego oraz długoletni nauczyciel i dyrektor szkoły. Interesują mnie też sprawy turystyki. Myślę, że w naszym rolniczym i potencjalnie turystycznym województwie te dziedziny są ważne i nasz przedstawiciel winien być w tym zakresie kompetentny. Moje



Józef Zajączkowski w otoczeniu najbliższej rodziny.

dynie dużo obiecywać, natomiast nie potrafi efektywnie rządzić. Można by długo wyliczać niespełnione obietnice, podawać przykłady bałaganu, kupczenia Polską i jej żywotnymi interesami. Szczególny – nie tylko mój – niepokój budzi stosunek tzw. postkomunistów do moralności, etyki, tradycji narodowej, czego dobitnym wyrazem są ich poczynania wokół Konstytucji RP, aborcji, blokowanie konkordatu itp.

– I ma Pan jakąś receptę na większość bolączek, jakie są udziałem Polaków?

– Pojedynczy – nawet najlepszy – poseł niewiele zdziała, ale duże ugrupowanie, mające dobry program, może sporo zrobić. Najważniejsze, aby uczciwi, przyzwoici i kompetentni ludzie trafili do parlamentu.

– Tacy są tylko w AWS?

– Nie tylko, ale mam nadzieję, że takich nie zabraknie na listach AWS. Ci, którzy spośród nas nie spełniają tych kryteriów, winni być wyeliminowani przez wyborców.

– Nie jest tajemnicą, że znaczny odłam wyborców obawia się przejęcia władzy w Polsce przez prawicę, w tym przez członków

są bez wad. Najsmutniejsze jest to, że nierzadko próbują ją reprezentować osoby, które są od niej bardzo dalekie. Niejednokrotnie ubierają się one w różne prawicowe, w tym także chrześcijańsko-narodowe, szaty i zrażają do nas część wyborców. Nawet w Suwałkach nie brakuje osób, które często wiele mówią publicznie o chrześcijańskich wartościach, a jednocześnie bywają w kościele głównie podczas obchodów uroczystości państwowych lub narodowych. Prawdziwy Polak-katolik, kierujący się nauczaniem Jezusa, nie jest agresywny, potrafi wybaczyć, pomóc. Zachowuje się przyzwoicie i stara się miłować Boga i bliźniego. Jeżeli nawet nie zawsze mu to całkiem na co dzień wychodzi, to przynajmniej do tego dąży.

– Polak-niekatolik, a mieszkający tacy w Polsce, ma duże obawy przed rządami Polaków-katolików...

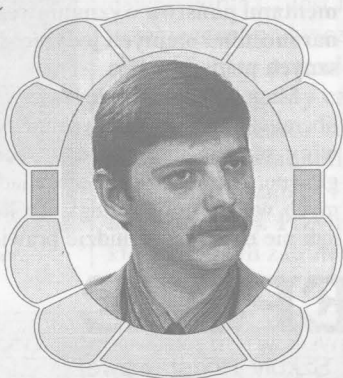
– Jeżeli wyborcy wybiorą rzeczywistych Polaków-katolików, to nie muszą mieć żadnych obaw. Przecież nawet historia Polski daje wiele przykładów, że katolicka Polska była wyjątkowo tolerancyjna wobec



Zwierzciadelko

**ZBIGNIEW
DE-MEZER**

wykształcenie wyższe magisterskie z przygotowaniem pedagogicznym, nauczyciel, wiceprezes Zarządu Oddziału ZNP, przewodniczący Komisji Oświaty i Wychowania Rady Miejskiej



1. W co wierzę?

W to, że są ludzie, którzy nie kłamią.

2. Kogo podziwiam i za co?

Jurka Owsiaka za hart i upór, za wspaniałą ideę, za to, że nie dał się wciągnąć w układy, za to, że tak długo pozostał sobą.

3. Najbliższa moich poglądów jest partia...

Nie należę do żadnej partii, jednak szacunkiem i sympatią obdarzam te ugrupowania, które w programach wyborczych mówią o ludziach, a następnie realizują swoje obietnice tak, żeby nam było po prostu łatwiej żyć.

4. Ostatnio przeczytałem (obejrzałem)... i polecam to innym.

„Człowiek i system” M. Croziera – to o nas.

5. Co chciałbym zmienić w swojej osobowości?

Mniej reagować na wszechobecne zło, umieć się wyłączyć (przynajmniej od czasu do czasu).

6. Jakie kobiety zwracają moją uwagę?

Ciepłe i uczciwe, tajemnicze i uśmiechnięte.

7. Ulubione potrawy...

Sernik i różnego rodzaju sałatki.

8. Moje uzależnienia (nałogi) to...

Praca, praca i jeszcze raz praca.

9. Z trunków (z umiarem i w okolicznościowych sytuacjach) wybieram...

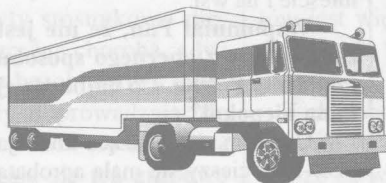
Upijam się dobrymi książkami.

10. Hobby, zainteresowania, sposoby relaksowania się...

Sport, doskonalenie się.

11. Ostatnio rozbawił mnie następujący dowcip lub sytuacja...

Bawią mnie dowcipy sytuacyjne, w których uczestniczą dzieci. To one sprawiają, że świat bywa uśmiechnięty.



POD KLAKSONEM

REDAGUJE EDWARD JANUS

O CZYM WARTO PAMIĘTAĆ?

Starzy kierowcy mówią, że na drogach rozpoczął się „czas pułapek na młodych i niedoświadczonych”. Trzeba przyznać, że mają wiele racji. Nie na straszeniu jednak rzecz polega. Wyjaśnijmy, na czym pułapki te polegają i jak je w miarę bezpiecznie pokonać. Pisaliśmy już o śliskich strumykach przymarzających wieczorami i nocą. To zjawisko w okresie przedwiośnia jest stałym elementem spotykanym przez nas na drodze. Nie jest zjawisko aż tak niebezpieczne. Dużo większym niebezpieczeństwem jest zalegający w lasach śnieg i lód. Bywa, żeę, drobnych opadach przelotnego śniegu na polach i drogach w ciągu kilkudziesięciu minut nie ma po nim nawet śladu. Jezdnia jest sucha i wydaje się być w całości bezpieczna. Pamiętajmy jednak, że w lasach mogą na nas czekać duże, śliskie obszary cienkiej warstwy lodu lub nie roztopionego śniegu. Niedoświadczeni kierowcy są tym zaskoczeni. Szczególnie po zmierzchu. Rozpoczynają się wówczas bardzo nerwowe manewry. Najgorszy z nich to hamowanie lub gwałtowne zmiany przyspieszenia. Niejednokrotnie jest to przyczyną niekontrolowanego poślizgu i wypadku. Jak tego uniknąć? Po pierwsze, trzeba spodziewać się leżącego na zaciemnionej drodze leśnej śniegu lub lodu. Przejazd przez te obszary winien być płynny i spokojny. Nic wówczas nam nie grozi. Nie wykonujemy gwałtownych manewrów. Nie powinniśmy zmienić ani przyspieszać, ani zwalniać. Nie róbmy też gwałtownych ruchów kołem kierownicy. Wtedy powinno być bezpiecznie. Powodzenia.

SUWALSKI KODEKS DROGOWY

1. Ostatnio nasz tygodnik poleca w tej rubryce same wycieczki. Dziś sią zapraszam wszystkich, którzy mają poczucie piękna, na ulicę Kościuski. Najlepiej rankiem, gdy jezdnia jest wilgotna. Tak pięknych tęczy barw plam po oleju i innych ropopochodnych substancjach nie spotkacie Państwo nigdzie indziej. Sprawność naszych pojazdów i ich kontrola w tym zakresie jest wprost doskonała.

2. Niektórzy mieszkańcy naszego miasta posiadają specjalne uprawnienia. Trwają poszukiwania wydającego takowe pozwolenia. Rzecz dotyczy postoju na jezdni ul. Piłsudskiego, Chłodnej, Waryńskiego (w okolicach budynków sądowych). Za odnalezienie wystawcy zezwoleń prowadzący rubrykę motoryzacyjną obiecuje atrakcyjną nagrodę!

+ SYGNAŁY -

Spełniły się życzenia dbających w naszym mieście o bezpieczne parkin-gi. Za domem handlowym „Arkadia” przegrodzono przejazd i powstały dwa oddzielne miejsca parkin-gowe. Czy jest to dobry sposób? Zdania suwalczan na ten temat są podzielone.

Zastanawiające jest, że swobodny przejazd za domem handlowym „Arkadia”, zdaniem stawiających ograniczenia, jest niebezpieczny, a nie jest niebezpieczny swobodny, stały i dość natężony ruch ulicą Chłodną. Ciekawe to podejście do spraw bezpieczeństwa. Podobny temat dawno już inaczej rozwiązali mieszkańcy Torunia, Olsztyna, Warszawy, Trójmiasta itd. My widocznie się na tym nie znamy. Proponuję ul. Chłodną przemianować na Bezprawną. (ed)

KOMENTARZ SPOD KLAKSONU

Zbliżają się wielkimi krokami święta wielkanocne. Życzę więc wszystkim użytkownikom dróg w tym czasie rozsądku i spokoju. Życzę życzliwych kontrolujących i znających się na swym fachu mechaników i serwisantów. Nie zapominajmy, że w okresie świątecznym na drogach wzrasta ilość zatrzymanych kierujących pojazdami pod wpływem alkoholu. To co roku powtarzający się fakt! Pamiętajmy również o bliźnich, podjeżdżając w okolice świątyń. Nie tylko my podjeżdżamy na przykościelne parkin-gi. Zostawiamy miejsce dla innych i konieczne zadbajmy o bezpieczeństwo naszego samochodu. Nie wszyscy przycho-dzą na ten parking w drodze do kościoła. Są i tacy, dla których jest on terenem „pracy”.

POZIOMO:

- 1) pierwiastek o liczbie atomowej 31,
- 3) stan w zachodniej Wenezueli,
- 7) bóg rzeki Asopos (w mit. gr.),
- 8) kawalek,
- 9) wyspa na Morzu Egejskim,
- 10) rybka akwariowa,
- 11) rodzaj starożytnego liczydła,
- 13) lewy dopływ Tereku,
- 15) ryba zachodnich wód Afryki,
- 16) w parze z tatą,
- 17) rybce jaja,
- 19) chochliki, duszki,
- 20) zjazd duchownych poszczególnych jednostek administracyjnych,
- 22) jednostka napięcia elektrycznego,
- 25) letnia stolica królestwa Bhutanu,
- 26) kłama budowlana wzmacniająca ścianę,
- 27) ziemia,
- 28) wygnaniec,
- 29) dawny podatek akcyzowy od miodu, piwa, gorzałki i wina,

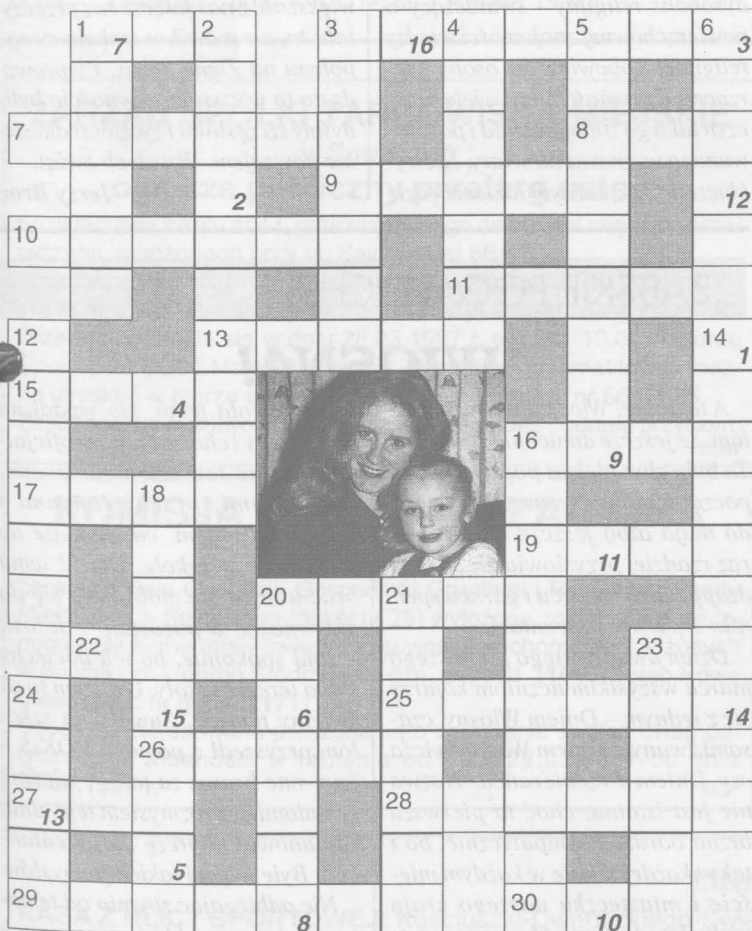
30) głos kobiecy.

PIONOWO:

- 1) motyl występujący na polach, łąkach, w ogrodach,
- 2) rzymskie święta ku czci Fauna,
- 3) nieślubne dziecko królewskie,
- 4) koń Karola Wielkiego,
- 5) największe jezioro w Ameryce Środkowej,
- 6) gryzoń z rodziny wiewiórek,
- 12) jednostka monetarna Węgier,
- 14) kamunia udzielana umierającemu,
- 16) niejadowity wąż,
- 18) jezioro w woj. gorzowskim,
- 20) jezioro na Pojezierzu Myśliborskim,
- 21) znakomici obywatele miasta,
- 23) ochota na jedzenie,
- 24) np. drogowy.

„kiek”

Po rozwiązaniu krzyżówki litery od 1 do 16 utworzą hasło, które należy przesłać do redakcji „TS” w terminie 10 dni od ukazania się numeru.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 9/97

Rdza trawi żelazo, troska człowieka. Nagrodę książkową (do odebrania w redakcji) wylosowała **Helena Tulicka**, ul Kasztanowa 10a.

BARAN

Nie traktuj zbyt poważnie swoich planów na najbliższe dni. Będziesz musiał je zmienić. To dobry moment, by zająć się realizacją odważnych, może i zwariowanych pomysłów. Postaraj się odrobić wszelkie zaległości w pracy. Rozejrzyj się uważnie dookoła, bo ktoś patrzy na ciebie rozmarzonym wzrokiem.

BYK

W nadchodzącym tygodniu możesz otrzymać atrakcyjną propozycję zmiany pracy. Oceń realnie wszystkie „za i przeciw”, ale decyduj się szybko. Ważne sprawy postaraj się załatwić w poniedziałek i wtorek. Możesz liczyć na życzliwą pomoc Strzelca i Barana.

BLIŹNIĘTA

W pracy zdecyduj się podjąć wyzwanie, jakie się wkrótce przed tobą pojawi. Warto poprosić o pomoc. Zrewanżujesz się potem. Znajdź nieco więcej czasu dla domu i bliskich. Bardzo cię potrzebują. Sprzyjają ci Panna i Waga. Rak może jednak popsuć ci humor.

RAK

Chyba jesteś zbyt przewrażliwiony i wszystko odbierasz tak, jakby było skierowane przeciw tobie. To donikąd nie prowadzi. Zaczynaj żyć na luzie, bo nabawisz się wrzodów żołądka. Większość jest do ciebie nastawiona życzliwie, więc nie ma powodu się dąsać.

LEW

Nie zgadzaj się na spółkę, z której nic interesującego dla ciebie nie wyniknie. Ze wszystkim sam świetnie poradzisz. Zawarte teraz znajomości mogą okazać się, niestety, przelotne. Jeśli nie chcesz później żałować, nie obiecuć sobie po nich zbyt wiele. Pamiętaj Lwie, zostałeś ostrzeżony.

PANNA

Będziesz miał pełne ręce roboty, lecz nie spodziewaj się od razu gotówki i okłasków. Cierpliwości! Na razie dopiero zakładasz fundamenty pod przyszły sukces. To mniej efektowne zajęcie, ale przesądza o przyszłości. Twoje serce musi lekko przycisnąć hamulce. Na spotkania z ukochanym nie znajdziesz zbyt wiele czasu.

WAGA

Skoncentruj się na obowiązkach zawodowych. Nie spóźniaj się do pracy i zmobilizuj się do działania. To nie jest dobry moment na lenistwo. Szef ma cię na oku, więc nie będzie wyrozumiały. Mimo odrabiania zaległości nie zapominaj o rodzinie.

SKORPION

W najbliższym tygodniu będziesz bardziej niż zwykle roztrzępany. Wychodząc z domu - zawsze sprawdź, czy zamknąłeś drzwi. Uważaj też w sklepie robiąc zakupy. W ten sposób unikniesz strat. Kolejne dni upłyną ci w serdecznej atmosferze - na spotkaniach z przyjaciółmi i w rodzinnym gronie.

STRZELEC

Nie warto teraz dochodzić swych praw zbyt natrączywie, bo możesz ściągnąć na siebie niezasłużone kłopoty. Lepiej przeczekaj jakiś czas. Najbliższy weekend zapowiada się bardzo interesująco. Jeśli będziesz miał wybór, zdecyduj się na wyjazd. Poznasz ciekawych ludzi. Po niedzieli - nawał obowiązków w domu i w pracy.

KOZIOROŻEC

Przypadkowa rozmowa z kolegą nasunie ci doskonały pomysł na rozwiązanie twoich kłopotów finansowych. Tylko nie szarżuj! Weź się do dzieła planowo i systematycznie. W pracy uda ci się zabłysnąć i wprawić wszystkich w zachwyt. Nawet szefa. To wkrótce może ci się przydać.

WODNIK

Nareszcie coraz więcej spraw zacznie układać się po twojej myśli. Staraj się tylko nieco wyciszyć emocje i kieruj się rozsądkiem. W twoim otoczeniu jest ktoś, prawdopodobnie spod znaku Raka, kto chętnie przyjdzie ci z pomocą. Czeka tylko na sygnał od ciebie.

RYBY

Przed tobą spokojniejszy i mniej pracowity tydzień. Będziesz mógł poświęcić trochę więcej czasu sprawom osobistym. Nie szalej jednak z wydatkami, bo twoje „źródło” finansowe zaczyna powoli wysychać. Ważne sprawy postaraj się załatwić przed weekendem. No i bądź bardziej cierpliwy w stosunku do Lwa.

Z CZYM DO UNII?

Premier Cimoszewicz, będąc w Brukseli 20 lutego 1997 r., oznajmił, że Polska spełniła już wszystkie kryteria wymagane przez Unię Europejską i dlatego winna być do niej przyjęta. Premier Cimoszewicz powinien także nadmienić, że kraj nasz nie osiągnął jeszcze poziomu pod względem upodlenia narodu, jaki ma miejsce w krajach Unii Europejskiej. I dodać przy tym, że od solidarnościowego premiera Tadeusza Mazowieckiego do chwili obecnej Polska poczyniła ogromne postępy w tym kierunku. Nastąpił olbrzymi upadek moralny społeczeństwa i kilkakrotnie wzrosła przestępczość. Ponadto winien zapewnić przedstawicieli Unii Europejskiej, że już w niedługim czasie kraj nasz dorówna pod tym względem po-

ziomowi występującemu w krajach Unii.

W oparciu o konkretne fakty należy publicznie wykazać, że przedstawiciele Unii Europejskiej w sposób zakamuflowany robią wszystko, by w Polsce doprowadzić do jeszcze większego upadku moralnego społeczeństwa, wiedząc doskonale, że w takich warunkach jest znacznie łatwiej eksploatować nasz kraj, na co są konkretne dowody. Dobitnie świadczyć może o tym m.in. fakt, że kraje Unii Europejskiej, zwłaszcza Niemcy, wydają w Polsce po niskich cenach olbrzymią ilość tytułów różnych czasopism, szerzących pornografię i przestępczość, demoralizując tym samym polskie społeczeństwo.

Edward Gąglewski

PRZED WYBORAMI

Z coraz większą niecierpliwością obserwuję zagorzałą wojnę w tygodniku między nie wybierającą w środkach i umiarze opozycją miejskich radnych a redakcją pisma. Rozumiem interes opozycyjnej grupy radnych, bowiem już niedługo wybory parlamentarne, a zaraz potem wybory samorządowe – i szybko trzeba zdobywać głosy niezdecydowanych i podatnych na kierowanie swoimi poglądami. A tych z dnia na dzień coraz więcej i tu pewnie widzi swe szanse opozycja... Pewnie i ja bym się dała na to nabrać,

gdybym od lat nie obserwowała skrzętnie i po mistrzowsku manipulowanych poczyni...? (...)

Dlaczego mamy wybierać tych samych, którzy bądź to się nie sprawdzili lub którzy przyjechali ze stolicy robić sobie niezłą mamonę?

Po co nam wicherzyciele i ciągli rozrabiacze? Myślę, że wielu czytelników lokalnej prasy myśli podobnie jak ja.

Proszę o polemikę.

(imię i nazwisko do wiadomości redakcji)

MISTRZ POLSKI

Jest mi niezręcznie pisać o własnej osobie, ale gwoili prawdy historycznej muszę sprostować pewną nieścisłość podaną przez p. R. Łapińskiego w "TS" z 5.03.97 r. (vide art. "Zagrać w Sydney"). Jestem pełen szacunku i uznania dla sportowych osiągnięć p. J. Niedźwiedzkiego, ale nie jest on pierwszym w historii Suwałk mistrzem Polski, jak pisze o tym p. R. Łapiński. Ten zaszczytny tytuł miałem honor wywalczyć w styczniu 1939 r. podczas mistrzostw Polski w jeździe szybkiej na lodzie, również dyscyplinie olimpijskiej. Ślady mego sukcesu można znaleźć w prasie z tamtego okresu i potwierdzić w PZŁSzyb w Warszawie oraz kronice znajdującej się w suwalskim LO nr 1.

Wspominam o tym w czasie, w którym po raz pierwszy odbywają się w Polsce mistrzostwa świata w tej właśnie dyscyplinie.

Z wyrazami szacunku

R. Dziapanov

WŁASNĄ DROGĄ

Trwa Wielki Tydzień, w którym katolicy będą przeżywać pamiątkę męki Jezusa oraz Jego zmartwychwstanie. Używam zwrotu „będą przeżywać”, ale mam świadomość, iż wielu ochrzczonych Polaków niezbyt identyfikuje się z wiarą swych przodków. Według badań jedynie ok. 30 proc. Polaków uczęszcza regularnie na niedzielną mszę świętą. Również Wielkanoc niektórym kojarzy się jedynie z tradycyjną święconką i zastawionym stołem.

Nie do mnie należy wydawanie sądów na temat czyjeś stosunku do wiary i przestrzegania jej obowiązków. Jednak zaskakujące jest to, że zdecydowana większość Polaków określa się jako ludzie wierzący wyznania rzymskokatolickiego. Przyjmują księdza, wyprawiają kościelne chrzty, śluby, pogrzeby, pierwsze komunie itp. Jednocześnie większość z nich utrzymuje z parafią bardzo luźny kontakt, a do świątyni uczęszczają sporadycznie. Jest to spory dysonans religijny – świadczący o powierzchownej znajomości wiedzy religijnej i obowiązków osoby wierzącej. Z pewnością jest wiele przyczyn takiego zubożenia i pozorowanego wyznawania wiary. Niewykluczone, że z każdym rokiem będzie

pod tym względem coraz gorzej.

Współczesny człowiek, nie tylko Polak, na ogół rzadko uznaje jakiegokolwiek autorytetu. Stara się sam wszystko zrozumieć, zważyć, dotknąć. Niezależnie od swej kompetencji i wiedzy nierzadko wydaje daleko idące opinie, sądy i nawet nie dostrzega ich subiektywizmu i własnej ułomności. Nawet gdy wierzy w istnienie Boga, to jest On dla niego jakiś odległy, często niezrozumiały, a najczęściej zbyt odbiegający od jego indywidualnych oczekiwań.

Modne są swoboda, luz, liberalizm, lekceważenie wszelkiego prawa, które coś nam ogranicza. Z drugiej strony narzekamy na zalew chamstwa, arogancji, agresji, moralnego zepsucia. Krytykuje się wszystko i wszystkich, także księży, nauczycieli, lekarzy itp. A przecież to są ludzie spośród nas, którzy wychowali się często w naszym rodzinnym, szkolnym, środowiskowym otoczeniu. Ich zalety i wady są częścią nas wszystkich. Gdyby tak większość z nas jeszcze raz przeczytała to, co mówił w trakcie swego pobytu na Ziemi Jezus, i wprowadzała to w czyn – z pewnością byłibyśmy szczęśliwsi i życzliwsi dla siebie nawzajem. Wesolych Świąt.

Jerzy Broc

BABSKIE POGADUCHY

WIOSNA!

A to dobre! Wiedziałam, wiedziałam, że jeszcze dmuchnie śniegiem. To była zbyt piękna pogoda jak na początek marca, by mogła trwać aż do maja albo jeszcze dłużej. Co raz rzadziej przysłówia się sprawdzają, ale to o marcu i garncu spełniło się w stu procentach.

Dzień dwudziestego pierwszego marca wszystkim uczniom kojarzy się z jednym – Dniem Wiosny, czasami zwanym Dniem Wagarowicza czy Dniem Przebierańca. Nazwa nie jest istotna, choć ta pierwsza brzmi bardziej sympatycznie, bo i tak w każdej szkole w każdym mieście i miasteczku naszego kraju maluchy idą topić Marzannę, a te trochę starsze przebierają się i organizują zabawy w szkole, młodzież natomiast idzie na... wagar. Przez długie lata ten dzień spędzał sen z oczu dyrektorom, był utrapieniem nauczycieli i rodzi-

ców. Chwała temu, kto wpadł na pomysł, by (choć nadal nieoficjalnie) uczcić ten dzień zabawami, konkursami, przebierańcami i wszystkim innym, co wpadnie do głowy, ale w szkole. Dzięki temu brać uczącą się mobilizuje się do aktywności, a pozostali – dorośli – śpią spokojnie, bo ich pociechy są na terenie szkoły. Uważam to za świetny pomysł. Suwalskim szkołom przyszedł z pomocą ROKiS – ogromne brawa za to! – i właśnie świadomie i z rozmysłem tego dnia zaplanował imprezę „Marzeńtańce”. Były więcej takich pomysłów.

Nie odbiegając zbytnio od tematu, podam przykład wiosennych „wariacji”. W jednym z dużych sklepów spożywczych na Północy w wywieszce o produktach mlecznych z Augustowa środkowe „u” w nazwie miejscowości było kreskowane. Wiosna!??

Zocha

PROPOZYCJE KULTURALNE

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki zaprasza na koncert Antoniny Krzysztoń (4.04, godz. 20.00, sala UW)

Galeria Sztuki Współczesnej – wystawa malarstwa i rysunku Anety Rul vel Sochacz

Galeria "Pacamera" – wystawa Krzysztofa Wojciechowskiego „Parabole”

Galeria "Chłodna 20" – wystawa Eugeniusza Molskiego „Ceramika i malarstwo”

Muzeum Okręgowe

wystawy czasowe: „Generał pilot Witold Urbanowicz”, „Ikony” ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Białymstoku.

Ekspozycje stałe: „Pradzieje ziem województwa suwalskiego”, „Alfred Wierusz-Kowalski 1849-1915”, „Malarstwo polskie XIX i XX wieku”

Muzeum im. Marii Konopnickiej

Wystawa stała „Maria Konopnicka 1842-1910. Za zamkniętymi drzwiami czasu”

Kino Bałtyk

26.03 – „Kosmiczny mecz”, prod. USA, b/o, godz. 15.00

„Tunel” – prod. USA, od lat 15, godz. 17.00 i 19.00

27-29.03 – „Marsjanie atakują”, prod. USA, od lat 12, godz. 15.00, 17.00 i 19.00

30.03 – „Marsjanie atakują”, prod. USA, od lat 12, godz. 15.00 i 17.00

31.03 – „Eddie”, prod. USA, godz. 15.00

„Szczęśliwy dzień”, prod. USA, od lat 15, godz. 17.00

1-2.04 – „Eddie”, prod. USA, godz. 15.00 i 19.00

Kino Scherzo

28.03 – „Twierdza”, prod. USA, od lat 15, godz. 19.00

ZARZĄD SPÓŁKI TARGOWISKA MIEJSKIE

w Suwałkach

ogłasza publiczny przetarg ustny

na dzierżawę lokalu nr 47, przeznaczonego na handel mięsem i przetworami, położonego przy ul. Sejneńskiej 6B/47.

Powierzchnia lokalu – 15,20 mkw. Cena wywoławcza 10,00 zł + VAT. Wadium 300,00 zł należy uiścić w dniu przetargu do godz. 9.00. Przetarg odbędzie się w dniu 28.03.1997 r. o godz. 10.00 w biurze Spółki (NOT, ul. 1 Maja 15). Bliższe informacje na temat lokalu można uzyskać w biurze targowiska lub telefonicznie – nr 66-54-23.

Zastrzega się możliwość odwołania przetargu bez podania przyczyn.

57/97

KOMISJA INWENTARYZACYJNA

informuje,

że w Wydziale Geodezji, Gospodarki Gruntami i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Suwałkach (pokój nr 26) wyłożone zostały do publicznego wglądu materiały inwentaryzacyjne nieruchomości położonych w Suwałkach – obręb Śródmieście ozn. nr geod. 11046, obręb Nowe Miasto ozn. nr geod. 21711.

Osoby zainteresowane proszone są o zgłaszanie swoich uwag dotyczących własności w terminie od dnia 26.03.1997 do dnia 24.04.1997 r.

59/97

OFERTA SPECJALNA PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO

nowe atrakcyjne mieszkania

1-, 2-, 3-, 4-pokojowe przy ul. E. Plater:

- raty, ulga podatkowa, realizacja książeczek mieszkaniowych;
- garaże;
- możliwość indywidualnej aranżacji wnętrz.

Ponadto oferujemy domy w zabudowie szeregowej przy ul. Sikorskiego:

- technologia tradycyjna;
- kompletne uzbrojenie terenu w sieci;
- pow. użytkowa 167 mkw.;
- pow. działek 219 mkw., 385 mkw.

Informacje

w siedzibie firmy przy ul. Daszyńskiego 5,

tel. 677-103.

34/97

HAKI HOLOWNICZE

hurt, detal. Kętrzyn (089) 752-36-65.

40/97

OGŁOSZENIA DROBNE

- Autoalarmy – „Suwar”, tel. 66-55-55. 35/97
- Monitorowanie systemów alarmowych – „Suwar”, tel. 66-55-55, 67-02-99. 36/97
- Wywóz szamb – Suwałki, tel. 66-43-47. 50/97
- Sprzedam sнопowiązatkę WC-5. Tadeusz Ulanowicz, zam. Krupin, poczt. Wieliczki. 56/97

BAZAR

Sprzedam fiata 126p, 1989 r. Suwałki, tel. 67-54-30.

58/97

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

KUPNO - SPRZEDAŻ

(ważne do 30 kwietnia 1997 r.)

BAZAR TYGODNIKA SUWAŁSKIEGO

TYLKO
DO
10 SŁÓW

Imię i nazwisko

Adres, tel.

Wycięty kupon dostarcz do redakcji „TS”: Urząd Miejski, pok. 128.

LINIA NR 6

TRASA Z ULICY SPORTOWEJ: Kościuszki-Dwernickiego-Świerkowa-Pułaskiego-Kowalskiego-Reja-Szpital Wojewódzki; Godziny odjazdów z ulicy Sportowej: 7.05, 14.05, 15.05, 16.00 - do ul. Reja;

TRASA ZE SZPITALA WOJEWÓDZKIEGO:

Witosa-Nowomiejska-Świerkowa-Dwernickiego-Kościuszki-Sportowa;

Godziny odjazdów ze Szpitala Wojewódzkiego: 6.40, 7.35 - do Urzędu Miasta, 13.35, 14.35, 15.35.

UWAGI: Linia kursuje od godziny 6.40 do 16.25.

Przerwa od godziny 8.05 do 13.35.

Kursuje tylko w dni robocze.

Rozkład jazdy ważny od 3.02.1997 r.



JAK ŻYĆ BEZPIECZNIEJ



W sobotę, 15 marca br., w Szkole Podstawowej nr 1 w Suwałkach odbyły się eliminacje rejonowe szkół podstawowych pierwszej edycji konkursu „Jak żyć bezpiecznie”. Jego współorganizatorami w ramach programu prewencji kryminalnej „Bezpieczne Miasto” są: Policja, Urząd Miejski i Kuratorium Oświaty. Atrakcyjne nagrody zostały ufundowane przez Urząd Miasta, Komendę Rejonową Policji, PZU, Agencję Servis i firmę „Ajax”.

Do eliminacji stanęły trzyosobowe zespoły z 36 szkół. W ich skład wchodził przedstawiciel klas IV, V i VI. Zmagania konkursowe rozpoczął test pisany indywidualnie przez wszystkich uczestników. Jury po sprawdzeniu wyników zarządziło test z pytaniami dodatkowymi dla niektórych drużyn, aby ustalić indywidualnego i drużynowego zwycięzcę. Zawodnicy zaprezentowali zaskakująco wysoki poziom wiadomości z dziedziny bezpieczeństwa. O zwycięstwo walczyły zespoły dwóch szkół - nr 4 w Suwałkach i szkoły w Wierciach. Zwyciężyła suwalska „czwórka” w składzie: **Bartosz Dro-**

biszewski, Przemysław Faszczka i Marcin Harasim. Indywidualnie eliminacje wygrał i otrzymał dyplom „omnibusa” **Tytus Wasilewski** ze Szkoły Podstawowej nr 7 w Suwałkach. W czasie gdy zawodnicy pocili się nad testami, ich opiekunowie i wychowawcy mieli ciekawe spotkanie z policjantami - specjalistami ds. nieletnich i prewencji. W sali gimnastycznej szkoły przed młodzieżą „popisywały się” specjalistyczne psy policyjne: tropiący labrador i patrolowy owczarek niemiecki. Dzieci i nauczyciele z zainteresowaniem obejrzyli wystawę sprzętu policyjnego z wyposażenia specjalistycznych oddziałów antyterrorystycznych i pracowni kryminalistycznej. Ukoronowaniem zmagających konkursowych były nagrody, które uroczystie wręczył zawodniczkom i zawodnikom prezydent Suwałk **Grzegorz Wołagiewicz** wspólnie z panią dyrektorem Wydziału Kasztalowania Podstawowego i Wychowania Kuratorium Oświaty **Marią Lauryn** i zastępcą Komendanta Rejonowego Policji **Bolesławem Wyzużakiem.** (ed)



Zwycięska drużyna wraz z opiekunką - panią Elżbietą Rzepiejewską.



Prezydent Grzegorz Wołagiewicz gratuluje Tytusowi Wasilewskiemu tytułu „omnibusa”.

„Prawa i Życia”. Tekst „*Mazury Garbate*” kończy raczej ironicznie: *Entuzjaści mówią, że w strefie pieniądze już teraz leżą na ulicy, chociaż nie wszyscy o tym jeszcze wiedzą. Kiedy wyszedłem od wiceburmistrza Słomy, na ulicy znalazłem 10 zł. To wyraźny dowód, że strefa mimo różnych kłopotów już działa.*

Kłopotów nie brakuje też Euroregionowi „Niemen”. Ledwo 5 lutego wszyscy zainteresowani podpisali deklarację, a już na pierwsze robocze spotkanie nie przyjechali Rosjanie z Kaliningradu. „*Gazeta w Białymstoku*” wytłumaczyła, że Gubernator Gorbienko musiał wyjechać, a jego zastępca nie chciał sam podejmować decyzji o delegowaniu kogoś na to spotkanie. Zdaniem Edwarda Przytuły - Dyrektora Generalnego Urzędu Wojewódzkiego - to sygnał świadczący o tym, że w sprawie Euroregionu można się ze strony rosyjskiej spodziewać wielu różnych niespodzianek.

Niespodzianki nie było na spotkaniu sejmowych komisji, które w Domu Pracy Twórczej nad Wigrami debatowały nad sytuacją Polaków na Litwie. Zdania posłów były podzielone, a choć dziennikarze w tytułach podkreślali konflikt. „*Gwałt na rodakach*” pisał „*Kurier Poranny*”, „*Chcą zmieniać nazwiska Polakom*” wtórowała „*Gazeta Współczesna*”. Natomiast z relacji można było dowiedzieć, że nad Wilią rodacy są skłóceni i sami nie wiedzą, czego chcą. **Leszek Moczulski**, przewodniczący sejmowej Komisji Łączności z Polakami, powiedział **Helenie Wysokiej**: *Mniejszość polska jest bardzo skłócona. Ale zwaśniony jest każdy naród i trudno oczekiwać cudów od naszych rodaków.* Przewodniczącą KPN wie, co mówi.

Wesołych Świąt.

Marek Starczewski

DYŻURY APTEK

W tym tygodniu, do 30 bm., dyżuruje całą dobę apteka przy ul. Kościuszki 78 (tel. 66-49-24), a od 31 bm. apteka przy ul. Gałaja 4 (tel. 66-49-32).



WE WSPÓLNYM INTERESIE

W kręgach piłkarskich kibiców odzywają się od czasu do czasu głosy o "świętej wojnie" między działaczami KS "Wigry" a Suwalskim Towarzystwem Piłkarskim.

Być może biorą się one stąd, iż w każdym mieście w Polsce, gdzie istnieją dwa kluby piłkarskie, muszą one w pierwszej kolejności walczyć między sobą na śmierć i życie, a dopiero potem o miejsce w tabeli. Tak się dzieje w Łodzi między Widzewem i ŁKS-em, w Warszawie między Legią i Polonią, w Krakowie między Wisłą i Cracovią i w wielu innych miastach.

W efekcie walczą ze sobą również kibice ze skutkiem czasami tragicznym.

W Suwałkach dwa piłkarskie kluby funkcjonują od niedawna. Działacze na razie walczą o przetrwanie, pozyskanie sponsorów, środki finansowe. Jednak coraz częściej szukają możliwości współpracy ze sobą. Zespoły juniorów i trampkarzy rozgrywają mecze sparingowe, odbywają wspólne treningi. Toczą się rozmowy w sprawie zasad przechodzenia zawodników z jednego klubu do drugiego. Działacze zgodnie twierdzą, iż dzięki obu klubom znaczna część suwalskiej młodzieży może uprawiać sport. W przypadku połączenia sekcji klubów liczba zawodników uległaby zmniejszeniu o połowę.

(rl)



Jak prezes z prezesem. Z lewej Zarząd STP: Andrzej Zajac i Jacek Krukowski (prezes klubu), z prawej Zarząd Wigier: Piotr Racis i Andrzej Jurewicz (prezes klubu), w roli arbitra - Jan Adamczewski (Wigry).

TYGODNIK SUWALSKI

Wydawca: Rada Miejska. Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 66-40-22 i 66-76-67 w. 59. Redagują: **Anatolia Gagacka** (sekretarz redakcji), **Jerzy Broc** (redaktor naczelny), **Zygmunt Gałaszewski**, **Ryszard Łapiński**, **Ewa Taraszkiewicz**, **Anna Wasilewska**. Współpracownicy: **Grażyna Betko-Serafin**, **Edward Janus**, **Marek Starczewski**. Opracowanie komputerowe: **Zygmunt Gałaszewski**, Suwałki, ul. Wojska Polskiego 2, tel. 66-69-73, (0-602)25-78-69. Druk: Suwalskie Zakłady Graficzne, Suwałki, ul. Noniewicz 12 A, tel. 66-62-50, fax 66-74-97. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

BADMINTONOWY ŚMIGUS-DYNGUS

Dwójka suwalskich badmintonistów, którzy niedawno zdobyli tytuły międzynarodowych mistrzów Polski juniorów, **Joanna Szleszyńska** i **Kamil Turonek**, uczestniczyła w turniejach badmintonowych w Holandii i Niemczech.

Wyniki tam uzyskane miały zadecydować o rozstawieniu zawodników w Mistrzostwach Europy Juniorów, które na przełomie marca i kwietnia odbędą się w miejscowości Nymberg w Czechach. Nie więc dziwnego, że wzięła w nich udział cała czołówka europejska.

Suwalczanie na pewno zaliczą do udanych występ w Międzynarodowych Otwartych Mistrzostwach Holandii, w których oboje zakwalifikowali się do ćwierćfinałów: w grze mieszanej **Joanna Szleszyńska**

z **Pawłem Kaczyńskim**, a grze podwójnej **Kamil Turonek** ze **Zbigniewem Serwetnickim**.

Turniej w Niemczech potraktowali bardziej ulgowo. Z zagranicznych wojaży dosłownie na cztery dni przyjechali do Suwałk, aby zaraz potem wraz z **Jackiem Niedźwiedzkim** wyjechać na Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Seniorów do Spały. Będzie to największa impreza badmintonowa w Polsce. Pula nagród wynosi 35 tys. USD. Uczestnictwo zapowiedzieli Indonezyjczycy – mistrz świata **Susanto** i brązowy medalista z Atlanty – **Arbi**.

Mistrzostwa Polski zakończą się w Wielki Piątek, a już w niedzielę wielkanocną rozpoczną się Mistrzostwa Europy Juniorów w Czechach.

(rl)

ZŁOTA WIEŻA

Zespoły **Augustovii Augustów** i **PRiBO-Hańcza Suwałki** reprezentować będą województwo suwalskie w finale ogólnopolskim XXXIX Turnieju Szachowego o Złotą Wieżę, który w kwietniu br. odbędzie się w Kruszwicy nad Gopłem.

Prawo występu w finale PRiBO-Hańcza wywalczyło jako zwycięzca finału ogólnopolskiego już w ubiegłym roku. Eliminacje strefowe rozegrane w internacie Zespołu Szkół Rolniczych w Suwałkach wygrał zespół Nadnarwianki Pułtusk przed Augustovią, Warmią Grajewo, Kormoranem Ostroda i Promieniem Mońki. Pierwsze dwa zespoły awansowały do

finału.

Zespół z Augustowa wykazał w tym turnieju prawdziwą klasę sportową. Ponieważ szachiści z Pułtusk nie dopełnili formalności protokołarnych, augustowianom przysługiwało w meczu z nimi zwycięstwo walkowerem 4:0. Zgodzili się jednak walczyć o awans na szachownicy, który uzyskali zdobywając zaledwie pół punktu przewagi nad trzecim zespołem.

Drużyna Augustovii wystąpiła w następującym składzie: **Marcin Bartoszewicz**, **Wojciech** i **Michał Bukowscy**, **Magda** i **Kasia Kurylonówny**.

(rl)



Pierwsza z lewej **Magda Kurylonek** z Augustowa.

SZEPTANKI

★ Nasi parlamentarzyści opowiadają lokalnym dziennikarzom, jak wiele zrobili dla naszego województwa, zwłaszcza przebywając na stałe w Warszawie. Dobrze, że przekazują nam te wiadomości, bo na ogół suwalscy wyborcy nie są w stanie tego sami zauważyć.

★ Poseł Jerzy Dziewulski postraszył miejscowych żurnalistów, że za powtarzanie krążących na jego temat plotek (tak określa różne doniesienia prasowe) poda do sądu. Redaktor „HYDE PARKU”, któremu bliska jest wolność, prosi, aby w jego obecności nawet nie wspominać np. o tych tysiącach dolarów pożyczonych z ART-B itp.

★ Radni gminy Przerośl znów wybrali na wójta suwalczanina. A może już najwyższy czas przyłączyć tę dumną gminę do Suwałk i traktować ją jako odległą dzielnicę naszego miasta? Nawet jeżeli im to niewiele pomoże, to zapewnimy im oczekiwane przez nich prawa miejskie.

★ Wśród kandydatów na prezesa suwalskiej specjalnej strefy ekonomicznej przeprowadzono ostrą selekcję. Pozostało ich mniej niż po-

łowa – w tym faworyci, którzy już niejedną sprawę zawali. Ponoć ma się im przyjrzyć wynajęta i opłacona firma konsultingowa i wydać stosowną opinię. Po co wydawać dodatkowe pieniądze, skoro wiadomo, że w Suwałkach i tak preferowane są stałe personalne fragmenty gry.

★ Nasze województwo jest obszarem o licznych występowaniu kleszczy, które mogą powodować zapalenie mózgu. Słuchając niektórych kandydatów na parlamentarzystów, należy to mieć na uwadze. W pewnych sytuacjach zupełnie na miejscu jest pytanie skierowane do kandydata: Czy ostatnio często pan chodził do lasu?

★ Niedawno problem ewentualnej przynależności do ORMO nowo powołanego zastępcy prokuratora wojewódzkiego, Adolfa Śliwińskiego, był tematem nr 1 lokalnych mediów. Wygląda na to, że nie wszyscy uwierzyli w modne kiedyś hasło: „Śpij spokojnie, ORMO czuwa!”. Ciekawe co wówczas robili nocą?

★ „Kurier Poranny” ogłosił plebiscyt na dziesiątkę tych, którzy trzęsą naszym województwem. Redaktor „Hyde Parku” nazwisk nie zna, ale wie, co trzęsie nami wszystkimi, a także wojewodą, biskupem, posłami, szefem regionu „S” itp. Robi to skutecznie, w trakcie podróży dowolnym środkiem lokomocji, ale odcinków wojewódzkich i lokalnych dróg.

UŻYĆ PANU GIENKOWI I KASJERCE!

Obok redakcyjnego pokoju znajduje się główna kasa miejska. W okresach mijających terminów wpłacania należności podatkowych oraz w godzinach tzw. urzędniczego szczytu, tj. od 10 do 12, zwłaszcza we środy, tworzy się na korytarzu długa kolejka petentów. Nawet przejściowe uruchomienie na parterze drugiego okienka kasowego w niewielkim stopniu rozładuje sytuację. Kolejki wywołują zdenerwowanie podatników i niejednokrotnie słyszymy w redakcji tzw. niecenzuralne teksty. Ostatnio wkurzony Pan Gienek wszedł do redakcji i powiedział, abyśmy opisali tę sprawę, a przynajmniej „HYDE” winien tym się zająć.

Szczerze mówiąc, trudno coś podpowiedzieć, aby rozładować te okresowe spięcia, bo dotyczą one tylko określonych godzin i terminów. Nie zazdroszczę również kasjerkom, które często niezаслужenie obrywają, bo muszą wypisywać ręcznie stosowne po-

kwitowania. Nie wiem, czy pewnym rozwiązaniem nie byłoby wprowadzenie – dla innych miejskich podatków – skrzydełkowych druków – podobnych do podatku drogowego, które podatnik wypełnia w domu, a kasjerka potwierdza na nich przyjęcie należności. Także właściwe skomputeryzowanie kasy mogłoby przyspieszyć i ułatwić życie petentom i kasjerce.

Oczywiście redaktor „HYDE’U” jest w stanie natychmiast rozładować każdą kolejkę – inkasując do swego kapelusza miejskie podatki. Jest nawet w stanie każdemu podatnikowi osobiście podziękować za jej obywatelską postawę, a w przypływie dobroci część tych pieniędzy przeznaczyć na jakiś miejski zbożny cel. Niestety, to nowoczesne i nie tylko kapitalistyczne rozwiązanie stosują u nas jedynie wybrani. Czynią to na ogół skrycie, choć nazywają to przyjęciem dowodów wdzięczności.

WEJŚCIE DLA DZIENNIKARZY



Pierwsza działająca w SSSE firma odmówiła nam udzielenia informacji.

Fot. Z. Gałaszewski

LISTY

Do czego się zapisać?

Jestem młodym aktywnym człowiekiem, który chciałby wstąpić do jakiejś organizacji. Problem w tym, aby podpowiedzieć mi nazwę takiej, do której przynależności nikt nigdy nie będzie mi w przyszłości wypominać. Obecnie wciąż słyszę różne pretensje, rozliczenia osób za to, że do czegoś tam należeli i są z tego tytułu dyskwalifikowani jako kandydaci nawet na podrzędne stanowiska. Co więc mam wybrać?

Zdzisław Wasilewski, Osiedle TS

- Dla pryncypialnego oszołoma politycznego dowolnego koloru nie ma apolitycznych organizacji. Są jedynie bardziej lub mniej polityczne, np. hodowcy kanarków. Ale i w tym przypadku można być zaatakowanym przez „ostrych” ekologów, którzy klątkę traktują jak więzienie dla niewinnego ptaszka.